

ECHO GDAŃSKIE

Pismo społeczne, poświęcone sprawom gospodarczo-handlowym, wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni świątecznych.

PRENUMERATA

w Gdańsku i na terytorjum W. M. miesięcznie w ekspedycji 2.10 guld., na pocztę i w agenturach 2.50 gld., z odnośnieniem w dom przez listowego 2.98 guld., przez posłańców 3.— gld. — W Polsce miesięcznie przez listowego w dom 3.— zł, kwartalnie 9.— zł, — Pod opaską do Polski 4.50 guld., do Niemiec, Francji, Ameryki itd. 5.00 guld. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t.p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—5 po południu. — Konto czekowe P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Redaktor naczelny i odp.: L. Przybyszewski, Danzig-Langfuhr, Brunshöferweg 1a



Telefon 28-51.

OGŁOSZENIA

10 fen. od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 fen., w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 fen., na 1-ej stronie 1 guld. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 fen., każde dalsze 10 fen., dla poszukujących pracy 50 procent niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Rękopisy zostają w administracji. Postscheckkonto Nr. 2545 Danzig.

Za administr. i ogłoszenia odpow.: Helena Harendarska, Danzig, Böttchergr. 22. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Nakład „Echa Gdańskiego” Verlagsges. m. b. H. w Gdańsku.

Administracja i redakcja: Gdańsk-Danzig, Pfefferstadt 3.

Drukarnia „Drukarni Bydgoskiej” S. A. w Bydgoszczy

Numer 26.

GDAŃSK, wtorek, dnia 13-go października 1925 roku.

Rok I.

Skrzyński — Stresemann.

Locarno, 12. 10. (Tel. wł.) Wobec tego, że zapowiedziana na wczoraj konferencja ministra Skrzyńskiego wobec opóźnienia się Stresemanna nie odbyła się — wyznaczono ją na dzień dzisiejszy.

I istotnie konferencja odbyła się dziś w poniedziałek w salonie francuskiego ministra spr. zagr. Brianda. Konferencję tę poprzedziła rozmowa min. Skrzyń-

skiego z Bziandem, która trwała 3/4 godziny.

Konferencja ze Stresemannem Skrzyńskiego była bardzo krótka, trwała 15 minut.

Stresemann oświadczył dziennikarzom, że spotkanie to miało charakter czysto formalny zaś udział Polski w obradach przewidziany jest na wtorek lub środę.

Mussolini w Locarno.

Paryż, 12. 10. Dzienniki francuskie donoszą, iż władze szwajcarskie zostały zawiadomione — o przyjeździe Musso-

liniego do Locarno we środę dn 14 bm., który ma zabawić do piątku.

Rada Ambasadorów ma być rozwiązana.

Locarno, 12. 10. (Tel. wł.) W związku z ostatnią konferencją Chamberlaina z Briandem rozeszła się pogłoska, iż omawiano sprawę zlikwidowania paryskiej

Rady Ambasadorów i że uzgodniono, iż po zawarciu paktu bezpieczeństwa Rada Ambasadorów zostanie rozwiązana.

Zastój w Locarno.

Na posiedzeniu sobotnim przystąpiono do dalszego czytania artykułów, opracowanych już przez rzeczoznawców. We wstępie do projektu paktu wymieniono również Włochy, jako państwo, gwarantujące pakt na tych samych, co tem przyjęto większość artykułów pro-

i Wielka Brytania, warunkach. Poza tym, pozostałe zaś odłożono do późniejszego nadania dwa artykuły, z których jeden dotyczy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, a drugi paktu wschodniego, jednakże i w tych kwestiach osiągnięto znaczne zbliżenie.

Wywiad z premierem Wł. Grabskim.

W piątek ub. wieczorem p. premier Wł. Grabski przyjął u siebie kilku dziennikarzy, pragnących poinformować się u źródła o sytuacji, jaka wytworzyła się na skutek odroczenia Sejmu, a w związku z tem odsunięcia na dłuższy dystans rozpatrywania ustaw sanacyjnych rządu.

— Co pan premier sądzi o uchwale wczorajszego konwentu senjorów?

— Nie byłem wcale powiadomiony, więc mogę ocenić tylko sanację, jaka się wywiązała po uchwale, to znaczy, w ciągu dnia dzisiejszego. Uchwala ta utrudni przedewszystkiem rządowi prowadzenie akcji sanacyjnej dla banków i przemysłu. Mam tu na myśli zwłaszcza jedną z trzech ustaw, mianowicie ustawę o szczególnych środkach łagodzenia kryzysu. Ta ustawa jest bardzo pilna i powinna była być jaknajprędzej odesłana do komisji, aby rząd mógł przyjąć z pomocą doraźną. Zasadniczo rząd ocenia sytuację spokojnie. Banki i przemysł zaś muszą trochę poczekać. Nema powodu do niepokoju.

— Czy dzisiejsza prasa nie zbyt nerwowo ocenia sytuację?

— Gdyby rząd był nerwowy, to mogłyby być konsekwencje. Rząd jednak sam od początku kryzysu, to znaczy od sierpnia nawołuje do spokoju, nie może więc sam być nerwowym. Całe postępowanie rządu nie było nerwowe. Przetrzymywanie kryzysu, to kwestia nerwów, rząd musi panować nad sytuacją.

— Czy pan premier sądzi, że sytuacja

w Locarno pozwoli na wcześniejsze zwołanie Sejmu?

— Przypuszczam, że tak. Jeżeli sytuacja w Locarno pozwoli, to Sejm będzie pewnie zwołany w przyszłym tygodniu. Marszałek czeka na oświadczenie rządu, które go upoważni do zwołania Sejmu.

— Przeszkód zasadniczych do odesłania ustaw do komisji nie było. Sejm mógł ustawy odesłać do komisji. Dlaczego jedno stronnictwo ma wpływać na cały Sejm i spowodować stratę czasu. Uchwalenie ustaw bez zajęcia stanowiska politycznego wobec rządu jest niemożliwe, ale rozpatrzyć je w komisji można było, a po Locarno mogła się odbyć ogólna debata. Jest to zresztą wewnętrzna sprawa Sejmu. Mogę tylko, przyjąwszy spokojnie wytworzoną sytuację.

— Czy mimo obecnej sytuacji rokowania o pożyczkę będą trwały dalej?

— Rokowania toczą się, realizacja pożyczki się zbliża. Więcej nic na razie powiedzieć nie mogę.

— Czy pan premier pozwoli sobie zadać jeszcze jedno pytanie, jakkolwiek nie związane z tematem dzisiejszej rozmowy? Czy rząd zareagował wobec ostatniego ogłoszenia monopolu zapalczańczego o obliczanie przez dzierżawców ceny zapalek w złocie?

— Ceny muszą być obliczane w złotych polskich i dzierżawcy muszą się do tego dostosować. Rząd zwrócił uwagę dzierżawców, iż sprawa jest załatwiona. Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu ukaże się w tych dniach.

Cisza przed burzą...

Warszawa, 12. 10. Przez cały dzień sobotni w sejmie były pustki. Wszyscy posłowie korzystając z uchwały konwentu senjorów o odroczeniu posiedzeń plenarnych sejmiku, rozjechali się do swoich okęgów na wakacje, jak dowcipnie utrzymują „kartoflane”.

Pustki panowały również i w kuliarach, jednak ta cisza w sejmie nie prorokuje nic dobrego, bo po kilku dniach posłowie zjadą się z powrotem, by decydować o obecnym losie gabinetu p. premiera Grabskiego.

Rząd po ocenie sytuacji za spokojną, przystąpił do normalnych spraw

swoich, jednak we wszystkich poczynaniach rządu zdaje się wyczuwać nastroj wycekiwania, niezdecydowania.

Czuć najwyraźniej w powietrzu pierwsze objawy przesilenia.

Najpoważniejsze zadania z dziedziny administracyjnej uległy odroczeniu, we wszystkich niemal resortach państwowych.

Sejm zbierze się dopiero 20 b. m. wbrew pierwotnym przypuszczeniom, iż sejm zwołany będzie wcześniej niż 20 b. m. mianowicie niezwłocznie po powrocie p. ministra Skrzyńskiego z konferencji międzynarodowej w Locarno.

Niestłychany skandal w domu obłąkanych w Szeparkowie.

Handlarz dziewcząt wykradł z zakładu obłąkanych aż 8 ofiar.

Lwów, 12. 10. Policja aresztowała tu niejakiego Hochberga, żyda, który z domu obłąkanych pobliskiego Szeparkowa wykradał umysłowo chore dziewczęta i sprzedawał je do domów rozpusty. Ogółem wykradł on 8 ofiar. Ostatnia z nich, niejaką Taube Bronfen, zorjentowawszy

się, w jakim celu Hochberg odebrał ją z zakładu, uciekła mu po drodze i spowodowała jego aresztowanie. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że służba szpitala szła Hochbergowi na rękę, więc wdrożono przeciw niej dochodzenia.

Lloyd George za reformą rolną w Anglii.

Lindyn, 12. 10. (PAT) Lloyd George rozpoczął kampanię na rzecz reformy rolnej, wielką mowa, wypowiedzianą w Inverness. Powiedział on, że system posiadania w graminach wiejskich stał się dziś przeżytkiem. Zmiana tego systemu wydaje się obecnie koniecznością. Państwo powinno ignorować w tej dziedzinie. Mówca odróżnia jednak pojęcie reformy rolnej od nacjonalizacji przed-

siębiorstw rolnych i kopalń, których rozwój powinien być pozostawiony całkowicie przedsiębiorstwom prywatnym mającym czerpać stamtąd zasłużoną nagrodę za swe wysiłki. Stronnictwo liberalne, zdaniem Lloyd Georgea, popierać będzie system małego władania, mającego stanowić drabinę, po której pracownik rolny piąć się może ku niezależności.

Posel Wojkow wyjechał do Moskwy.

Warszawa, 11. 10. (Wł.) Posel sowiecki Wojkow wyjechał z Warszawy do Moskwy.

Powodem wyjazdu są sprawy ekono-

miczne, a mianowicie rokowania zbożowe, prowadzone między poselstwem sowieckim a Ministerstwem Rolnictwa.

Przełom w bilansie handlowym.

Wywóz się zwiększa, do Banku Polskiego napływają waluty obce.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) Z otrzymanych przez rząd danych statystycznych należy wnioskować, że nasz bilans handlowy poprawił się zasadniczo i że miesiąc wrzesień przyniósł dawno oczekiwany przełom. Jeszcze niema dokładnych zestawień, ale pobieżne obliczenia dowiodły, iż bilans nasz w ubiegłym miesiącu jest aktywny. Wskazują na to, przedewszystkiem liczby certyfikatów przywozowych wydanych przez Bank Polski, tudzież deklaracji wywozowych.

I tak w lipcu wydano pozwoleń na import — 104 700, w sierpniu — 82 900, we wrześniu zaś tylko 62 200. Natomiast deklaracji wywozowych wydano w lipcu 47 900, w sierpniu — 52 800, zaś

we wrześniu 58 900. Wnosić z tego należy, że miesiąc wrzesień da przewyżkę wywozu nad przywozem.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) Ze wszystkich rynków pieniężnych zagranicznych donoszą o wydatnem zmniejszeniu się wydatku na Warszawę. Zagranicą daje się odczuwać brak złotego, którego zapotrzebowanie dzięki zwiększeniu naszego wywozu a zmniejszeniu przywozu wzrasta.

Daje się również zaobserwować dodatni objaw na rynku wewnętrznym. Mianowicie do Banku Polskiego wpływają obce waluty poza przymusowem skupieniem ich w Banku Polskim. Tymaczy się to zwiększeniem eksportu towarów polskich.

Przed Polską otwierają się nowe perspektywy handlowe w Rosji.

Co mówi pos. Wojkow o gospodarczych stosunkach między Polską a Związkiem sowieckim?

Posel sowiecki p. Wojkow odbył z przedstawicielami prasy warszawskiej i zamiejscowej konferencję na temat rozbudowy stosunków handlowych między Polską a Związkiem Republik Sowietkich.

Na wstępie posel Wojkow zwrócił uwagę na rozwój zarówno w rolnictwie jak i przemysłu Związku Republik Sowietkich. Uprawa roli przyniosła w ubiegłym roku 8 106 milionów rubli złotych, wobec 11 782 milionów rubli z roku 1913, czyli 69 %. Zás gospodarstwa leśna, myślistwo i rybołówstwo dało 1 044 milionów rubli, czyli 100 % normy przedwojennej.

Produkcja wielkiego przemysłu, która po wojnie i rewolucji zmniejszyła się o 25 %, produkuje przedwojennej, rozwijała się w ciągu lat następnych bardzo szybko. W roku 1913 wynosiła 46 % produkcji z 1913 r., a w roku 1924 i 1925 — 71 %. Przewidywać można, że w roku 1925 produkcja podniesie się do 94 % stanu przedwojennego.

Dalszy rozwój przemysłu jest zależny od wprowadzenia wielkich kapitałów. Dla dalszego rozwoju przemysłu potrzebnym jest około 800 milionów rubli, która to kwota zamierza rząd republiki sowieckiej uzyskać wewnątrz kraju na podstawie wypuszczenia obligacji I i II pożyczki o dochodowości 15—16 % rocznie. Ponieważ zbliżył się tegoroczny pozostawia spodziewać się pomnożenia środków obiegowych, jakimi rozporządza włościanstwo, przeto dalsze obliczenia wskazują na to, iż włościanstwo będzie w stanie złożyć na zakupno towarów około dwa miliardy rubli.

Już w obecnej chwili można powiedzieć, iż produkcja naszego przemysłu wewnętrznego nie pokryje zapotrzebowania ze strony włościanstwa. Sytuacja Polski i przemysłu polskiego, dzięki tradycjom i historii, jaka się wytworzyła w ciągu wieków, na rynku wschodnim staje się wyjątkowo sprzyjającą. Od pierwszego dnia przyjazdu mego do Polski wskazywałem na znaczenie tego faktu, już to przy wręczeniu listów uwierzytelniających panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, już to w czasie wywiadów i przy każdej sposobności zwracałem się w tym duchu do społeczeństwa polskiego. Niestety w ciągu okresu ubiegłego względem natury politycznej przeważały nad względami natury gospodarczej. Obecnie można przypuszczać, że okres ten minął, wskutek czego sądzę, że obecnie nadeszedł czas, aby przemysł polski wzmożił swoje stanowisko na naszym rynku, wykorzystując prawa i wiekowe doświadczenie w tym kierunku.

Rozwój w stosunkach handlowych w roku 1925 zaczął się posuwać w szybkim tempie. Jeśli weźmiemy pod uwagę cyfry, to przyjdzie do konkluzji, że import do związku republik sowieckich wynosił w roku 1924 od stycznia do września 1 029 092 dolarów i że w tym samym okresie czasu roku 1925 wynosi łącznie 5 768 694 dolarów. Zakupy nasze w roku bieżącym przewyższyły zakupy roku ubiegłego o 560 %. Eksport związku republik sowieckich do Polski osiągnął w ciągu tych 9 miesięcy roku bieżącego ogólną cyfrę 1 178 431 dolarów. Ogólny obrót handlowy między Związkiem Republik Sowietkich a Polską w ciągu 9 miesięcy r. b. wynosił około 7 000 000 dol. Suma ta jako wskaźnik całości stosunków, jest według mego zdania pierwszym początkiem przyszłych szerokich stosunków handlowych między obu krajami. Wiele firm handlowych polskich, bo ponad 120 weszły w kontakt z przedstawicielstwem naszej misji handlowej.

Trudności w zakresie bilansu handlowego, które obecnie odbijają się na przemysle polskim, nie odgrywają roli w stosunkach handlowych z Związkiem Republik Sowietkich. Bilansowi handlowemu Polski w stosunku do Związku Republik Sowietkich, nigdy nie będzie groziła pasywność. Wystarczy powierzchowna znajomość do stwierdzenia tego faktu.

My zawsze będziemy mieli w stosunku do Polski bierny bilans handlo-

wy, ponieważ przedmiotem naszego eksportu są artykuły produkcji rolnej, które Polska również eksportuje. Przedmiotami przywozu z Polski będą wyroby przemysłowe, których kraj nasz nie produkuje. Jak wynika z cyfr przedchwil przytoczonych, nasz eksport wynosić będzie około 20 % naszego importu z Polski.

Wobec takiego stanu rzeczy, są dla mnie niezrozumiałe pewne nieporozumienia co do nieprzepuszczania do Polski niektórych artykułów naszego eksportu, np. towarów z zakresu hodowli, które to zarządzenie musiałoby spowodować także odpowiednie zarządzenia drugiej strony.

To są uwagi, jakie się narzucają co do perspektyw rozwoju handlu polskiego z Związkiem Republik Sowietkich. Żywię mocną nadzieję i mogę to oświadczyć, iż w kołach rządowych i wśród społeczeństwa polskiego spotykam rzeczywiste życzenie trwałych stosunków ekonomicznych i handlowych pomiędzy obu krajami.

Co możemy eksportować do Rosji?

Następnie wystosowano do p. Wojkowskiego szereg pytań, na które tenże udzielał wyjaśnień.

Co do pożyczki niemieckiej, jaka miała być zakontraktowana w Berlinie, p. Wojkow oświadczył, że szczegółów po za informacjami dziennikarskimi nie zna.

Na pytanie dotyczące transytu przez Polskę, p. Wojkow odpowiedział, że jest to kwestja zasadnicza. Obecnie idą przez Polskę z Rosji towary do Austrii i Czech, co nie natrafia ze strony administracji kolejowej polskiej na żadne trudności.

Na pytanie dotyczące zapotrzebowania konsumpcji sowieckiej, p. Wojkow odpowiedział, że Polska dostarcza przedewszystkiem wytworów przemysłowych, narzędzi rolniczych, manufaktur, wyrobów metalurgicznych. Prowadzone są również rokowania o dostawę szkła i papieru. W kompleksie importowanych z Polski towarów do Rosji wchodzi tylko artykuły istotnej potrzeby ekonomicznej, natomiast wytwory luksusowe, jak jedwab itd. nie są wpuszczane, przyczem trudności przy imporcie niektórych produktów sowieckich do Polski są spowodowane zarządzeniami obronnemi bilansu handlowego i rodzimej produkcji. Posel zaznacza, iż nieraz przedsiębiorcy kupcom rosyjskim stawiali wyższe ceny, aniżeli innym odbiorcom. Rokowania o ujednolicenie cen zboża nie leżą w interesie eksporterów polskich.

Wreszcie w sprawie „Ruspoltorgu“ ma być zawarta w tych dniach umowa i ma być wniesiona do miesiaca kwota 250 tysięcy dolarów, jako część udziału.

Pociąg z mostu wpadł do rzeki. 15 osób zabitych.

Rzym, 11. 10. PAT. W nocy ze soboty na niedzielę podczas oberwania się chmury nastąpiła w Kalabrii katastrofa kolejowa. Z mostu w Roccaja spadły do rzeki Ponzj lokomotywa i 1 wagon pociągu osobowego, a jeden zaś wagon zawisł nad przepaścią. Piętnaście osób jest zabitych, a 17 ciężko rannych. Szkody materialne wynoszą około miliona lirów.

Powrót Caillaux z Ameryki.

Plymouth, 11. 10. PAT. Przybył tu Caillaux w drodze powrotnej ze Stan. Zjednoczonych.

Jak Czesi spłacają swój dług Ameryce.

Waszyngton, 11. 10. PAT. Zawarto tu układ w sprawie długu czeskołowackiego w Ameryce. Czechosłowacja ma w myśl tego układu spłacić w ciągu 62 lat 115 milj. dolarów. Przez pierwszych 18 lat Czechosłowacja będzie płaciła 3 milj. dolarów rocznie. Procent wynosi w okresie pierwszych 10-ciu lat 3 %, a następnie 3½ %.

Jaki będzie wynik Konferencji w Locarno.

Paryż, 11. 10. PAT. Prasa dzisiejsza wyraża optymizm w sprawie wyników konferencji w Locarno. Według „Petit Parisien“ ze zgodnych oświadczeń prawie wszystkich przedstawicieli mocarstw wynika, że ministrowie zarówno państw sprzymierzonych, jak i Niemiec nie opuszcza Locarno bez podpisania i ułożenia w paragrafy szeregu układów, które przedstawia z kolei do zatwierdzenia swym rządom oraz do ratyfikacji swym parlamentom.

„Oeuvre“ wyraża nadzieję, że konferencja zakończy się szczęśliwie, przy czem zauważa, że następstwa niepowodzenia konferencji byłyby przedewszystkiem tragiczne dla Niemiec.

Specjalny korespondent „Matina“ w Locarno donosi, że ujawniane przez poszczególnych ministrów wrażenia są dowodem wzrastającego optymizmu.

Od Niemiec zależy jedynie zdaniem korespondenta, aby rozpoczęła się era nowej dobroczynnej polityki.

Londyn, 11. 10. PAT. „Daily Express“ podkreśla, że w pierwszym tygodniu trwania konferencji w Locarno postąpiono znacznie naprzód dzięki przyjaznemu wpływowi, wywieranemu przez Francję na Niemcy.

Locarno, 11. 10. PAT. Min. Skrzyński widział się ponownie z min. Briandem i krótko z min. Beneszem. W poniedziałek odbędzie się konferencja ministra Skrzyńskiego ze Stresemannem, w której prawdopodobnie udział weźmie również Briand. Minister rezydent Morawski odbył w niedzielę u jednego z członków delegacji angielskiej naradę z Dirksenem, dyrektorem departamentu wschodniego niemieckiego ministerstwa spraw zagr.

Obrabowanie sowieckiego ekspressu Moskwa-Warszawa.

17 bandytów zatrzymuje pociąg. — Dąbał w opałach. — Sekretarz Cziczierina wygolony. — Obrabowanych oskarżono o tchórzostwo i postawiono przed sąd wojenny!

Wiedeń, 10. 10. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy: We wtorek rano 17 uzbrojonych bandytów zatrzymało ekspress Moskwa-Warszawa w odległości 40 mil od Moskwy. Wtargnęli oni do wozu służbowego dyplomatów i obrabowali przywódcę komunistów polskich Dabala oraz sekretarza Cziczierina Pilatowa, a nadto zabrali znacznej liczbie wybitnych komunistów pieniądze i dokumenty. Całe zajście trwało 10 min. Rabusie po dokonaniu

kradzieży zniknęli w okolicznych lasach. Na skutek alarmu podróżnych przybyły wkrótce z Moskwy trzy kompanie czerkiesów, które otoczyły lasy. Obrabowani komuniści odjechali do Moskwy, gdzie ich aresztowano. Prawdopodobnie będą oni oskarżeni o tchórzostwo i stawieni przed sądem wojennym. Przypuszczają w Moskwie, że napadu dokonali tajni agenci obcych mocarstw antybolszewickich.

Straszne skutki niezgody.

Z Bojanowa donoszą: Onegdaj pokłóciło się w sąsiedniej Golinie dwóch robotników dominjalnych, Orlik i Tomczyk. W ciągu sprzeczki Orlik zapowiedział przeciwnikowi, że wieczorem po pracy sprawi mu „porządne lanie“. Tomczyk czy z obawy przed tem „laniem“, czy też z zawziętości bezmiernie, uzbroidł się w długi nóż i wcześniej oświadczył pracę. Orlik tymczasem uspokoił się zupełnie i nie myślał już o dalszym prowadzeniu zatargu, gdy naraz, w drodze do domu, Tomczyk zastąpił mu drogę i z całej siły pchnął go nożem. Skut-

ki tego czynu były okropne: Orlik osunął się natychmiast, zalany krwią na ziemię i utracił przytomność. Nóż tak się wbił w kość czaszkową, że ani lekarz, ani silni ludzie nie zdołali go wyjąć. Nieszczęśliwego Orlika odwieziono samochodem do szpitala w Rawiczu, gdzie nazajutrz, nie odzyskawszy przytomności, około 10 przed południem skonał.

Tomczyk oddał się sam w ręce policji. Obecnie gorzko swego nierozważnego czynu żałuje, przyznając, że niepotrzebnie dał się ponieść złości.

Pożar kościoła w Dąbrowce Kościelnej.

Cudowny obraz Matki Boskiej pastwą płomieni.

Uroczę wśród lasów między Murowaną Gośliną a Kiszkowem, w pow. poznańskim, położoną wieś Dąbrowkę Kościelną nawiedził w nocy z piątku na sobotę pożar, którego pastwą padł starożytny kościół drewniany wraz z cudami wstawionym obrazem Matki Boskiej. Brak bliższych szczegółów co do samego pożaru nie pozwala nam choć w przybliżeniu nakreślić obraz zniszczenia. Wieść o pożarze obiegła lotem błyskawicy całą okolicę, wywołując w sercach wiernych smutek głęboki i żal.

Dąbrowka bowiem była celem pielgrzymek licznych rzesz pątników, którzy szukali ukojenia i pociechy u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej. Podanie niesie, że Matka Boska objawiła się tam

na drzewie przydrożnym, którego resztki zachowane do dziś, wierni głęboką otaczają czcią. Szczególniej liczny bywa napływ pątników w czasie wielkiego odpustu na Matkę Boską Siewną w dniu 8-go września (Narodzenie Marji Panny). Przybywały tam corocznie tysiące wiernych, zapelniając Dąbrowkę i wsi okoliczne przez kilka dni z rzędu przed i po odpuscie.

To też wieść o nieszczęściu boleśnie dotknęła szerokie rzesze pobożnego ludu. Zniszczał cenny staroświecki zabytek architektury kościelnej, który w nowszych czasach był kilkakrotnie utrwalany przez zawołanych artystów-malarzy i fotografów.

Parlamentarzyści francuscy w Poznaniu

Poznań, 11. 10. PAT. W nocy ze soboty na niedzielę przybyła tu wycieczka parlamentarzystów francuskich. W niedzielę o godz. 11 rano przybyli na dworzec w celu powitania gości wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski, konsul francuski i przedstawiciele M. S. Z.

Anglia a sprawy Wschodu.

Londyn, 10. 10. Times dowiaduje się od swego współpracownika z Locarno, że p. Chamberlain nie myśli sprzeciwiać się temu, by także sprawy

Wschodu omówione zostały na naradzie w Locarno.

Współpracownik Morning Post twierdzi, że Anglia co prawda godzi się na omówienie spraw wschodnich, lecz stanowczo sprzeciwiać się będzie objęciu jakichkolwiek gwarancji na Wschodzie.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Sowiecka flota wojenna, odbywa obecnie manewry na morzu Bałtyckim.

Nowe zastępy lotników sowieckich.

W tych dniach ukończyło piotrogradzką wyższą szkołę awiatyki 68 pilotów. Przy tej okazji odbyły się wielkie uroczystości, ogłoszono szereg mów podburzających.

Dozorcy więzienni uczą się — atletyki!

Warszawa, 11. 10. PAT. Zdarzają się wypadki uszkodzenia ciała zarówno u więźniów, jako też u dozorców więziennych przy pokonywaniu czynnego oporu więźniów w razie konieczności wyprowadzenia ich z celi, skłoniło władze naczelne do przedsięwzięcia środków, aby opór taki był pokonywany umiejętnie i nie powodował obrażeń. Jednym ze środków jest przyuczenie dozorców więziennych do umiejętności stosowania chwytów, ubezwładniających niebolesnie opornych. W odbywającym się obecnie w Warszawie kursie Szkoły Centralnej dla st. dozorców więziennych, do której uczęszczają wybrani funkcjonariusze z więzień we wszystkich dzielnicach Państwa, na ćwiczenia fizyczne i na naukę samobrony i chwytów. Zwrócona jest szczególna uwaga i codziennie nauczanie tej w rozkładzie zajęć poświęcone jest dwie godziny.

Narady nad rozbudową Gdyni.

Gdynia, 11. 10. (PAT) Dnia 11 bm. odbyła się w Gdyni narada nad dalszą rozbudową portu i miasta Gdyni. W naradzie, zwołanej z inicjatywy p. ministra przemysłu i handlu, Klarnera, uczestniczyli, prócz inicjatora, ministrowie Tyńska i Rybczyński, wiceminister spraw wojsk. gen Majewski, generalny komisarz rządu Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger, wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak, starosta krajowy i byli ministrowie Wybicki, tudzież delegaci miejscowych władz i organizacji. Na naradzie ustalono za rzecz konieczną przyspieszenie budowy portu i co najrychlejsze wykonanie planu ogólnej rozbudowy miasta Gdyni; poruszono sprawę połączeń kolejowych z Gdynią, oraz własnej floty handlowej. W szczegółowej dyskusji ustalono ostateczny plan city portowego, konieczność stworzenia z Gdyni odrębnej jednostki administracyjnej przez nadanie jej samorządu miejskiego, włączenie do niej gmin Kcyni i Chyloni, konieczność budowy własnej elektrowni, ochronę rybołówstwa, zwiększenie wywozu przez Gdynię i wreszcie przyspieszenie tempa wszelkich prac wogóle.

Konferencja państw bałtyckich w listopadzie.

Ryga, 11. 10. PAT. Lotewskie ministerstwo spraw zagr. poczyniło już przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski, która to konferencja odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie w Rydze.

O sprzeniewierzenie 30.000 złotych na pocztę w Zakopanem.

Głośna była swego czasu sprawa Leona Schwarzbarta, urzędnika pocztowego, który sprzeniewierzył kwotę 30 000 złotych, powierzona mu jako kasjerowi urzędu pocztowego w Zakopanem. Schwarzbart, którego natychmiast po ujawnieniu sprzeniewierzenia aresztowano, stanął dnia 8 b. m. przed Trybunałem Sadu Okręgowego w Nowym Sączu, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia, która podlega w myśl ustawy karze ciężkiego więzienia od lat 5 do 10.

Wedle aktu oskarżenia sprawa ta przedstawia się następująco:

Z początkiem lipca 1925 zawiadomił departament rachunkowy Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie kierownika urzędu poczt. w Zakopanem Zawałkiewicza, że w nadesłanym im rachunku miesięcznym nie został wpisany wysłany dnia 2 czerwca przez tę Dyrekcję do urzędu pocztowego zasiłek w kwocie 30 tysięcy złotych.

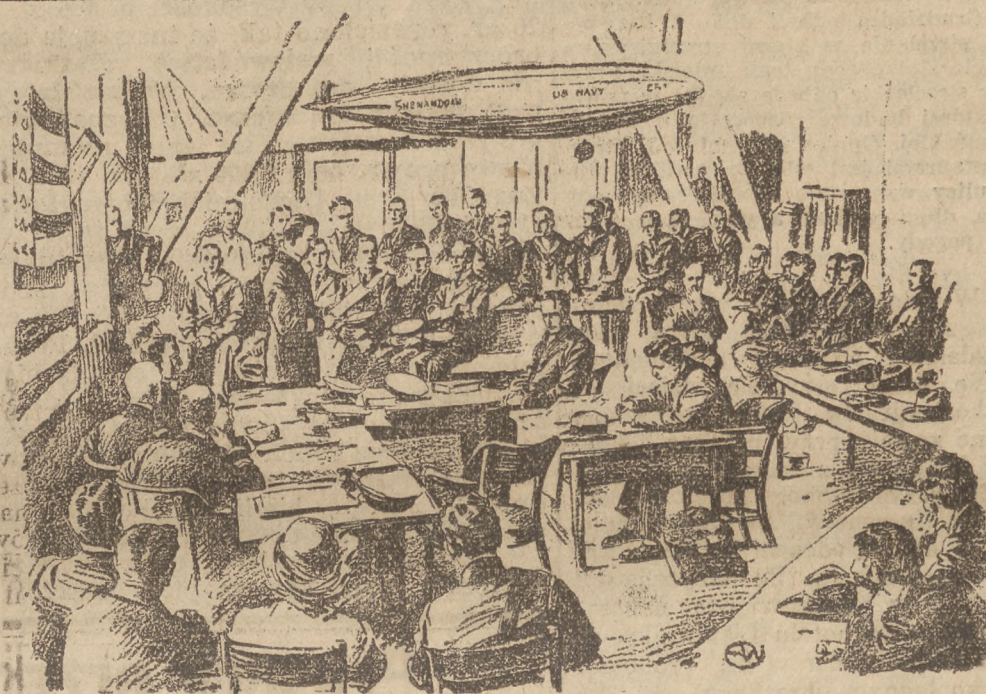
P. Zawałkiewicz zażądał wyjaśnień w tym kierunku od obwinionego, który pełnił funkcję kasjera, a gdy ten odpowiedział, że nie wie co się stało, Zawał-

kiewicz oddał sprawę policji. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że kwotę tę sprzeniewierzył Schwarzbart, zużywając z niej 22 900 zł na wydatki połączone z prowadzoną przez niego budową domu. Wobec tych wyników śledztwa oskarżony przyznał się do czynu i zwrócił resztę w kwocie 7 100 zł.

Przy rozprawie oskarżony przyznał się do swego czynu, tłumacząc się, że mając wydatki na budowę domu swego w Zakopanem, a zawiedziony przez spółnika w obietnicy wyjednania pożyczki, sprzeniewierzył kwotę 30 000 zł, w tej nadziei, że jednak uzyska pożyczkę i z niej pokryje szkodę z przeniewierzenia wynika.

Po przeprowadzonej rozprawie przew. Trybunału Sobota ogłosił wyrok zasądzający Schwarzbarta przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących i braku szkody wobec całkowitego pokrycia przez niego sprzeniewierzonej kwoty, na karę 6 miesięcznego więzienia. Oskarżony wyrok przyjął.

Oskarżał prok. Dr. Barbacki, bronił adwokat Dr. Stern.



Śledztwo w sprawie katastrofy balonu „Shenandoah”.

W Ameryce zebrał się osobny sąd na naradę, aby zbadać rzeczowo i naukowo przyczyny zniszczenia sterowca, zbudowanego na wzór zeppelinów niemieckich. U sufitu zawieszono model zniszczonego balonu.

Zamawiajcie „Echo Gdańskie”.

Cziczeryn organizuje Europe.

Rzym, 11. 10. PAT. „Corriere della Sera” podaje wiadomość, według której Cziczeryn chciał utworzyć wielki blok rosyjsko-polsko-niemiecko-włoski, do którego miałyby się przyłączyć również Turcja i Hiszpanja.

Polsko-litewskie rokowania w Szwajcarii.

Lugano, 11. 10. PAT. Przybyła tu delegacja litewska do rokowań z Polską.

Ameryka żąda gwarancji granic Polski.

Waszyngton, 11. 10. PAT. W dzisiejszej „Washington Post” znajduje się artykuł wstępny, dotyczący konferencji w Locarno. Artykuł ten wskazuje na niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego, nie obejmującego Polski, która w tym wypadku będzie patrzyła na wszelkie pożyczki dla Niemiec w St. Zjednoczonych jako na przygotowania do wojny przeciwko Polsce. Dziennik mówi: „Podczas, gdy wszystkie mocarstwa pracują nad tem, obowiązkiem ich jest zagwarantować wszelkie granice między Niemcami i ich sąsiadami. Wschodni front jest nawet jeszcze więcej wystawiony na niebezpieczeństwo, niż zachodni. Niemcy i Polska powinny opuścić Locarno jako stali przyjaciele z gwarancjami i z umową posługiwania się arbitrażem we wszystkich wypadkach nieporozumienia. Umowa, zabezpieczająca Zachód, a nie uwzględniająca Wschodu uczyniłaby położenie gorsze od tego, jakie jest obecnie.”

Wymiana jeńców między Polską a Litwą.

W sprawie wymiany więźniów między Polską a Litwą, która nastąpi dnia 23 października, dowiadujemy się, że Polska zwraca Litwie 25 Litwinów w zamian za 13 Polaków. Jeńcy litewscy przywiezieni będą do Wilna, a stąd odesłani do Oran. Polacy, przyjęci przez nasze władze w Oranach, będą przywiezieni do Wilna, gdzie będzie oczekiwał na nich posiłek i tymczasowe mieszkanie. Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do wileńskiego oddziału C. K. z prośbą o zaopiekowanie się zarówno jeńcami, jak również powracającymi z niewoli Polakami.

Restauracja Kremla.

Centralne władze sowieckie postanowiły gruntowną restaurację zamku kremlńskiego, uchwalając na ten cel około 2 milionów rubli. Prace w poszczególnych częściach zamku, siedziby rządu komunistycznego, prowadzone są w bardzo szybkim tempie.

MAURICE LEBLANC

Zeby tygrysa.

Tłumaczyła J. F.

(Ciąg dalszy)

Po chwili obecni zaczęli się zęnać. Sekretarz ambasady amerykańskiej i attaché peruwiański gorąco winszowali Perennie jego intuicji, graniczącej z jasnowidzeniem. Następnie major d'Astignac uścił mu dłoń z serdeczną przyjaźnią. Wkońcu mecenas Lepertuis i don Luis Perenne zamierzali też opuścić gabinet prefekta, kiedy ten ostatni wszedł szybko do pokoju.

— Jest pan tu jeszcze, panie Perenne? To dobrze! Pomoże mi pan w wyjaśnieniu jednej kwestji jeszcze. Z owych kilku listów, napisanych przez Verota, udało się panu odczytać sylabę „Fau”?

— Tak jest, panie prefekcie. Niech się pan zresztą sam przekona. Czy nie tak? F, a, u? i F, duża zgłoska pisane, jakby miało oznaczać początek nazwiska.

— Rzeczywiście... rzeczywiście... Otóż, niech pan sobie wyobrazi, że ta sylaba jest właśnie początkiem... Zresztą przekonamy się o tem zaraz...

Drżąc ręką prefekt przerzucił korespondencję, przygotowaną na biurku przez sekretarza.

— Oto jest! — wykrzyknął, chwytając list i kierując wzrok na podpis. — Ten sam początek nazwiska... Fauville i list jakby w gorące pisanie, bez daty ani adresu... Niech pan posłucha:

Panie Prefekcie!

Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad moją i syna mego głową. Śmierć zbliża się wielkimi krokami. Nocy tej, a najdalej jutro, będę miał dowody zbrodniczego spisku, który nam zagraża. Potrzebując ochrony, wzywam Pana na pomoc! Proszę przyjąć i t. d.

Fauville.

— Niema nic więcej, żadnego nagłówka? — zapytał don Luis.

— Nie... Ale zeznania Verota zbyt dobrze się zgadzają z tem rozpaczliwym wezwaniem o pomoc, żeby tu mogła być jakaś pomyłka. To bez wątpienia p. Fauville z synem mają być zamordowani tej nocy. Ale co najstraszniejsze, że to nazwisko jest tak rozpowszechnione, że byłoby niemożliwym wczas ich odnaleźć.

— Ależ, panie prefekcie, trzeba za wszelką cenę!...

— Oczywiście za wszelką cenę!... Wszystkich moich ludzi użyję do tego. Niech pan jednak pomyśli, że nie mamy absolutnie żadnych wskazówek.

— Panie prefekcie, to byłoby przecież straszne! Niech pan pomyśli... te dwie istoty, które mają umrzeć... Błagam pana, niech pan te sprawę weźmie w swoje ręce, niech pan ją poprze swoim doświadczeniem i władzą.

Ledwo tych słów domówił, kiedy wszedł sekretarz osobisty prefekta, z kartą wizytową w ręku.

— Panie prefekcie, ten pan tak nastaje, żeby go przyjąć, że nie śmiałem mu odmówić...

Prefekt, chwyciwszy kartę, krzyknął ze zdumienia i radości.

— Patrz pan! — zwrócił się do Perenne, który wyczytał następujące słowa:

Hipolit Fauville
Inżynier

14 bis, boulevard Suchet.

— Widocznie los sam powierza mi tę sprawę. Zresztą wypadki zdają się zwracać na naszą korzyść. Jeśli ten Fauville jest jednym ze spadkobierców rodziny Roussel, to zadanie nasze będzie ułatwione.

— Przypominam panu, panie prefekcie, że osobny paragraf testamentu zastrzega, iż takowy może być odczytany spadkobiercom dopiero po upływie czterdziestu ośmiu godzin. Pan Fauville nie powinien więc być o niczem przedwcześnie powiadomiony — upomniał mecenas Lepertuis.

Nagle drzwi się otwarły i wpadł ktoś do pokoju, odrzucając woźnego.

— Inspektor... inspektor Verot nie żyje? Czy to prawda? Mówiono mi...

— Tak jest, nie żyje.

— Za późno! Przybywam za późno!...

I padł na krzesło, załamując ręce i szlochając.

— Nędznicy! Nędznicy!...

Jego lysa czaszka wznosiła się nad czołem pooranem zmarszczkami, w głębokie bruzdy. Nerwowe drżenie wykrzywało mu dół twarzy. Był to człowiek pięćdziesięcioletni, blady i schorowany. Lzy błyszczały mu w oczach.

— O kim pan mówi? — zapytał prefekt — jeśli o tych, co zabili Verota, to możeby mógł pan udzielić nam jakichś wskazówek.

— Nie, nie, to byłoby przedwcześnie...

Moje dowody nie byłyby dostateczne...

Podniósł się, tłumacząc:

— Niepotrzebnie panu czas zabierałem, panie prefekcie. Miałem jednak nadzieję, że Verot uniknie niebezpieczeństwa. Moje dowody, potwierdzone przez jego zeznania, miałyby o wiele większe znaczenie. Lecz może mu się udało uprzedzić pana?

— Nie, mówił wprawdzie coś o tej nocy...

Hipolit Fauville drgnął.

— O tej nocy... nie, to nie może być. W tem się omylił... Najwcześniej jutro wieczorem... Wiem o tem dobrze. Musimy ich też chwycić w sidła... tych nikczemnych!...

Don Luis zbliżył się do niego i zapytał:

— Pańska matka nazywała się Ermelina Roussel, nieprawdaż?

— Tak jest, Ermelina Roussel, właśnie straciłem ją niedawno.

— I pochodziła z Saint-Etienne?

— Tak, lecz dlaczego pan o to pyta?

— Pan prefekt wytłumaczy to panu jutro... Jeszcze jedno pytanie:

Otworzył pudełeczko kartonowe, zestawione przez Verota.

— Czy ta tabliczka czekolady ma dla pana jakieś znaczenie? Ten odcisk ze bów?...

— Co za nikczemność! — wykrzyknął inżynier zmienionym głosem. — Gdzie to inspektor mógł znaleźć?

Po tych słowach wstał zmieszany i skierował się ku wyjściu.

— Odchodzę, panie prefekcie... odchodzę. Jutro zaś panu opowiem... będę już miał wszelkie dowody... I nie odmówicie mi opieki... Jestem wprawdzie chory, lecz chcę żyć... i mam prawo żyć... i mój syn też! Ach, nędznicy... nędznicy...

Wybiegł, zataczając się jak pijany.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Poznańskiego i Pomorza.

Bydgoszcz.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Bydgoszczy.

Rezultat wyborów wczorajszych przedstawia się w końcowych rezultatach następująco:

- Lista 1 (przedmieścia) głosów 478.
- Lista 2 (Związki Klasowe — Matuzewskiego) głosów 5.087
- Lista 3 (Polska Partja Socjalistyczna) głosów 2.077.
- Lista 4 (Ugrupowanie Chrześcijańsk. Demokracji) głosów 7.960.
- Lista 5 (Niemcy) głosów 5.528.
- Lista 6 (Komitet Kulturalno-Gospodarczy) głosów 4.742.
- Lista 7 (Narodowa Partja Robotnicza) głosów 6.770.

— **Skutki jazdy kawalerskiej.** W sobotę o godzinie 11-tej przed poł. jakiś dygnitarz z Inspekcji dróg wodnych jadąc samochodem skręcił z ulicy Nowego Portu w Jagiellońska z takim impetem kawalerskim, że wpadł na konia nadjeżdżającej powózki, który spawszy się z przestachu, kopytami powybił szyby a dyszel bryczki nadwyrzeżył kadiub auta. Gdyby nie przytomność przechodniów, nie oberzoby się bez wypadku z ludźmi. Świadkowie katastrofy twierdzą, że sygnałów samochodu nie słyszeli, a jeżeli je dawali to zwiolenik kawalerskiej jazdy, to musiały być zbyt słabe, że doszło do wypadku.

Panowie samochodziarze ostrożnie na skrajach, bo coraz częściej trafiają się zderzenia i przejechania, tylko z winy kawalerskiej jazdy.

— **Przypadkowo znalezione rzeczy wojskowe.** Podczas rewizji przeprowadzonej u Roberta Blemana (Orla 42) znaleziono 4 pary spodni skórzanych i futra lotnicze. Rzeczy oddano do szkoły pilotów, a sprawę skierowano do żandarmerji wojskowej.

— **Kradzież masła.** W ubiegłą sobotę gospodarzowi z Przyłeki Bolesławowi Gładyszewskiemu skradziono z woza 21 funtów masła.

— **Uważaj na rzeczy pozostawione w samochodzie!** Dyr. fabryki ze Starogardu Henrykowi Podkorskiemu skradziono z auta, pozostawionego na ul. Parkowej, płaszcz i futro wartości 650 złotych.

— **Ranny w pościgu za złodziejem.** U gospodarza Kesslinga Fryderyka w Wielkiej Dąbrowie dwaj złodzieje usiłovali w nocy skraść gęsi. Kessling usłyszał szmery i z domownikami wybiegł na podwórko. W pościgu za opryskami, jeden z nich wystrzelił raniać niebezpiecznie w nogę Kesslinga, którego przywieziono do lecznicy Diakonisk w Bydgoszczy.

Toruń.

Dalsze postępy w ruchu budowlanym możemy z przyjemnością zanotować. Poza willami mec. Tempkiego i Ossowskiego, budown. Rosochowicza i innych, którzy zobowiązali się wobec miasta pokryć budowę to dachem jeszcze przed zimą, kończy się już prawie dom dla urzędników kolejowych przy Kaszowniku. Jest więc nadzieja, że z wiosną przyszłego roku, większa część budujących, będzie mogła odstąpić stare mieszkania najwięcej potrzebującym, a cała masa kolejarzy znaleźć w nowym domu schronienie. Tak samo należy stwierdzić, że bardzo wiele właścicieli domów, m. i. p. Zieliński przy ul. Św. Ducha, odnowili fasady swych domów, co w bardzo wielkiej mierze przyczyniło się do upiększenia naszych ulic, a niemniej do częściowego zlikwidowania bezrobocia. Bardzo estetycznie wygląda odnowiony dom wojskowy przy Nowym Rynku, który tak długo szpecił swym odrapanym frontem wyjazd ulicy. Tem więcej występuje obecnie szpetota domów sąsiednich które także wymagają koniecznie remontu. Możeby Magistrat odpowiednio pociągnąć właścicieli tych domów i nakazać przeprowadzenia potrzebnego remontu, gdyż na niektórych nie działają dobre upomnienia.

Artus znowu otwarty.

Jak nas informuje dzierżawca „Dworu Artusa” p. Braune, na mocy uchwały sądowej magistrat wrócił mu zabrane swego czasu sprząty. W ten sposób możliwym mu jest prowadzić nadal restaurację — choć narazie jeszcze bez alkoholu. Jest także nadzieja, że kompetentne władze nie odmówią ponownej próbie o konsum. odebrany zupełnie bez powodu, gdyż nawet przy najwięcej wybujałej wyobraźni i największych funduszach „Dwór Artusa” bez alkoholu nie można ubywać.

Komunikacja z Chełmżą.

Bardzo wiele obywateli dotychczas nie wie, że między Toruniem a Chełmżą kursuje stale autobus, który kilka razy dziennie zabiera gości tam i z powrotem. Ze względu na niedostateczną ilość pociągów w tym kierunku jest to wielka dogodność dla publiczności, z której radzimy jaknajwięcej korzystać. Autobus zatrzymuje się w Toruniu stale przy rynku Staromiejskim. W dni targowe przy Placu Teatralnym.

— **ŚWIECIE.** W ostatnim tygodniu zanotować można kilka wypadków pożaru w naszym powiecie.

W piątek 25 ub. m. wybuchł pożar u p. Franciszka Kowalskiego zamieszkałego w Nowym Wybudowaniu. Takowemu słońął dom mieszkalny wraz z sprzętami pomowami. Straty znaczne.

W niedzielę 27. września wybuchł pożar w miejscowości Dółsk u rolnika Antoniego Piotrkowicza wskutek czego spalili się dom mieszkalny, stodoła z 3niwem i stajnia. Z inwentarza spłonęło pomiędzy innymi narzędzia rolnicze i młockarnia. Również zadusiły się w dymie dwa konie, jedna krowa i cielę. Straty są wielkie.

W nocy z poniedziałku na wtorek obiegłego tygodnia wybuchł pożar u rolnika Jana Michalskiego w Grucznie. W płomieniach zgorzała stodoła ze zbożem i młockarnia, jakoteż siewczarnia, waga decymalna i żniwiarka. Straty poważne.

Agitacja przedwyborcza do wyborów sejmiku powiatowego powiatu świeckiego już się rozpoczęła. Odbijają się dość liczne wiece i zebrania przedwyborcze, na których ustala się listy kandydatów do wyborów w poszczególnych okręgach wyborczych.

GRUDZIĄDZ. (Budowa nowej strzelnicy.) Strzelcy z Grudziądza odbyli dnia 7. bm. poraz ostatni strzelanie w starej strzelnicy, na której gruncie stoi obecny teatr miejski. Przyszłe zawody strzeleckie odbędą się już w nowej strzelnicy, której budowę rozpoczęto w wylocie ulicy Chełmińskiej. Oprócz głównej hali strzeleckiej i restauracji jest większy park w projekcie. Od ulicy wznosi się obecnie murywany około 200 m. długi parkan, a prace dalsze zależne są od pogody.

OSIE. W ostatnim czasie można zanotować w naszej miejscowości kilka ważniejszych zdarzeń. Najpierw nadmieniam, że odbyło się tutaj przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. Dzieci ze szkoły wprowadzone zostały przy muzyce i śpiewie pieśni kościelnej z bractwem do pięknie w zieleni przystrojonego kościoła. Podczas mszy św. przemówił ks. prob. Puppel serdecznie do dzieci, poczem przystępowały dzieci do komunji św. Po nabożeństwie udały się dzieci w towarzystwie nauczyciela p. Siewerta do hotelu Listewnika, na kawę. Oprócz tego obdarzył ks. proboszcz każde dziecko ładnym obrazkiem.

Jest tutaj teraz nieomal że na porządku dziennym sprawa połączenia samochodowego Osie—Świecie.

W ostatnim czasie odbyło się w Osie zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Poruszono na tem zebraniu między innymi sprawę powiększenia ilości jarmarków. Skarżono się zarazem że na targ przybywa znaczna ilość obcych handlarzy z towarami bławatnymi i t. d. Sprawę tę postanowiono przedłożyć władzom kompetentnym.

SEARSZEWY. (Zgon.) W ubiegłą środę zmarł bardzo ruchliwy członek Tow. Młodzieży Polskiej, śp. Albin Dzierżewski w 18-ym roku życia.

CZERSK. (Bierzmowanie.) Ub. soboty, dnia 10-go bm. odbyła się w Czersku w kościele parafjalnym uroczystość bierzmowania. Uroczystość wypadła wspaniale. Należy nadmienić, iż sakramentu bierzmowania nie udzielono w tutejszej parafji przeszło 13 lat. Ostatnie bierzmowanie odbyło się w roku 1912.

KCYNIA. W tutejszym seminarjum nauczycielskiem odbędzie się z powodu 60-lecia istnienia tegoż zakładu dnia 14 i 15 bm. uroczystości jubileuszowe przy współudziale b. uczniów i nauczycieli z lat 1865—1925. Obfity program zjazdu przewiduje w dniu 14 bm. o godz. 15 uroczyste powitanie i odczyty dotyczące historii i budowy geologicznej ziemi Kcyni oraz jej okolicy, odegranie komedji Perzyskiego pt. „Polityka” i wiecór towarzyski uczestników zjazdu. Dnia następnego odbędzie się uroczystość jubileuszu. Po raszy św. z okolicznościowym kazaniem skupi się obchód w przemówieniach przedstawicieli władz szkolnych, miejscowych i uczestników zjazdu. Uczniowie seminarjum upiększą uroczystość przez popisy orkiestrowe, chóry i deklamacje. Po południu odbędzie się wspólny obiad połączone z pożegnaniem. Nadmieniamy, że do końca ubiegłego wieku w zakładzie kształcili się w przeważnej części uczniowie pochodzenia polskiego z których znaczny odłam dzisiaj zajmuje poważne stanowiska i to nie tylko w dziedzinie szkolnictwa. Żyje jeszcze kilku seniorów nauczycielstwa z 1. kursu zakładu który na ogłoszenie w prasie, swoje przybycie na obchód przyrzekli. Dyrekcja Seminarjum przyjmuje dalsze zgłoszenia tych uczestników zjazdu, których adresu nie znamy.

— **Zmarli:** Radca Dr. Stefanowicz, lekarz powiatowy, przewodniczący Rady Miejskiej w Oboznikach. — Alojzy Podlaszewski, organista w Wysinie na Pomorzu.

Niesprawiedliwy rozdział i jego skutki.

Wiemy o tem wszyscy, że Pomorze i Wielkopolska nie cieszą się zbyt niemi względami władz centralnych w Warszawie. Tam jeszcze zawsze uważają nas za Polaków II kategorii, którzy są dobrzy do płacenia podatków, subskrybowania pożyczek państwowych, dostarczania najlepszych rekrutów i t. d. i t. d. Nie bez słuszności więc zrodziła się w tutejszem społeczeństwie pewna podejrziwość w stosunku do zarządzeń warszawskich, podejrziwość, która przybiera nieraz niestety bardzo ostre formy. A władze centralne nie a nie nie robią, aby stosunek ten się polepszył? przeciwnie dolewają coraz więcej oliwy do tłącego się ognia.

Ludność tutejsza przyzwyczaiła się do tego i nad wszystkimi takimi objawami przechodzi do porządku dziennego. Lecz to na co sobie ostatnio pozwoliło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, wymaga koniecznie naszego protestu i opomnienia o nasze słuszne prawa. W „Monitorze Polskim”, a mianowicie z dnia 9 października, ogłosiło Ministerstwo to rozdział zysków z Państwowej Loterii na cele dobroczynne. Zysk ten, w wysokości 57 496 zł. i 20 gr. rozdzielono tak, że instytucje dobroczynności województwa śląskiego nie dostały ani grosza, województwa pomorskiego ani grosza, a Poznańskie, jako umiarkowane się lepiej upomnieć o swe prawa, całe 2 000 zł. (po 1000 zł. Zw. Obr. Kres. Zachodnich i Liga Przeciwalkoholowa). Lwią część tych zysków dostały warszawskie instytucje, przyczem prócz innych kurjuzów, spotykamy tam taką rubrykę, jak „Zw. Artystów Scen Polskich 2 000 zł. Rozumiemy, że niektórzy artyści cierpią biedę, lecz tylko niektórzy. I na to dano aż 2 000 zł., cyfrę równą wydatkowanej na rzecz wszystkich instytucji dobroczynności trzech województw zachodnich. Jest to, jeżeli nie skandal, to chociażby gruba niesprawiedliwość.

Ładny kes wzięła i Małopolska, przyczem najciekawsza jest pozycja,

mówiąca o przeznaczeniu aż 1 500 zł. na rzecz „Towarzystwa urzędników skarbowych z akademickim wykształceniem” w Lwowie. Więc grono ludzi, pobierających średnio 400—500 złotych miesięcznie wraz z prawem do emerytury, dostaje tylko o 500 złotych mniej niż wszystkie instytucje dobroczynności we wszystkich trzech województwach zachodnich. To jest już cały skandal. Ciekawi jesteśmy, kto ten podarunek zaprotegował? Biedna Wielkopolska, razem z zgonem dr. Głowackiego, straciła ostatniego protektora swego w Warszawie!

A teraz najgrubszy kawał. Żydowska Liga Oświaty Ludowej dostała z tych funduszy 500 złotych, więc połowę tego, co dostał Związek Obrony Kresów Zachodnich. Inaczej mówiąc, działalność Żydowskiej Ligi Oświaty jest pół tego warta, co działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich. To jest nawet cały skandal. Pakt z żydami swoją drogą, ale czy żydzi chociaż grosz dali na tę loterię, czy żydzi dali chociaż grosz na cele dobroczynne polskie, a wreszcie, czy żydowskie towarzystwa dobroczynności naprawdę potrzebują pomocy społeczeństwa polskiego?

Ale i pod względem formalnym cała ta publikacja świadczy, że w Ministerstwie Opieki Społecznej nie wszystko jest w porządku. Publikacja ta twierdzi mianowicie, że wydatkowano 57 496,20 złotych Tymczasem, zliczwszy wszystkie te pozycje, wcale nie otrzymujemy liczby 57 496,20 zł. Różnica jest nawet bardzo znaczna. Na usprawiedliwienie p. min. Sokala niechże posłuży jednak fakt, że w jego ministerstwie nie zasiadają rachmistrze, jak w Urzędzie Statystycznym. A przecież i w Urzędzie Statystycznym, przynajmniej w jego urzędowych publikacjach, są takie błędy rachunkowe, które powodują, że nikt w świecie naszych publikacji urzędowych nie bierze na serio.

Sens moralny naszych publikacji ten, że gra nie warta świeczki.

Prusacy przeciwko Polakom na Pomorzu pruskim.

Niedzielną „Danziger Zeitung” biada z powodu rzekomej sytuacji agitacji polskiej na „rdzennie niemieckiej ziemi pomorskiej” i pisze, że Prusacy z pruskiego Pomorza wystali na ręce ministra spraw wewnętrznych w Berlinie zapytanie, co zamierza uczynić przeciwko agitacji Związku Polaków? Min. spr. zagr. odpowiedział, iż rząd niemiecki śledzi ze szczególną uwagą agitację polską

i gdyby ona miała szkodzić ustrojowi państwowemu, przedsięwzięcie odpowie dnie środki, celem stłumienia jej. Tak to żyje się Polakom na własnej ziemi, która Prusacy kiedyś zrabowali. Wszelki ruch Polaków szkanowany jest przez rozwydrzonych hakatystów, a rząd „państwa bojaźni Bożej” grozi represjami prawowitym obywatelom ziemi polskiej.

Plony dotychczasowej pracy obecnego senatu.

Gdańsk. (Tel. wł.) Bilans niejako dotychczasowej działalności składał na posiedzeniu grupy socjalistycznej w Sopocie senator dr. Kamnitzer, przemawiający na temat: Pierwsze tygodnie nowego rządu. Mówca zastrzegł sobie z góry, że właściwy bilans działalności nowego senatu możnaby zestawzić dopiero po upływie conajmniej siedmiu tygodni — teraz jednak możnaby już powiedzieć, że stosunek do poszczególnych partii rządowych jest jak najlepszy i że rząd obecny zasiadł już dobrze w siodle. Odnosnie do stosunku z Polską zaznaczyła się znaczna poprawa. Senat obecny będzie dążył do tego, aby naprawa stosunków z Polską była jeszcze większa i wydawała intensywniejsze korzyści. Oczywiście — mówił zupełnie słusznie dr. Kamnitzer — po tem wszystkim, co wyrabiał dawniejszy senat nacjonalistyczny, trudno domagać

się, aby Polacy mogli nabrać zaufania i do obecnego senatu i aby nastąpiła zdrowa polityka między Gdańskiem a Polską. Nawet i wtedy, gdyby rząd polski nie zechciał zareagować na ten odmieniony kurs polityki gdańskiej, — będzie można przynajmniej wywnioskować, jakie stanowisko Polska zajmuje wobec Gdańska. Bardzo znamienne, że senat obecny chce rozszerzyć system oszczędnościowy i zamyśla przeprowadzić reorganizację policji zielonej, oddziałów celnych i stworzyć Wielki Gdańsk przez wcielenie Oliwy i Sopotu do Gdańska.

Gdyby słowa senatora Kamnitzera odnośnie do naprawy stosunku do Polski miały się sprawdzić, możnaby zapoczątkowaną przez obecny senat akcję tylko powitać. Byle to tylko była akcja szczerą i zupełnie niezależną od wpływów nacjonalistycznych. (Pz.)

Znowu uganianie się za dolarówkami.

W ostatnim czasie daje się zauważyć w Gdańsku znowu wielkie uganianie się za dolarówkami. Manja zbierania i gromadzenia dolarów przedostała się do Gdańska rzekomo — jak utrzymuje prasa niemiecka — z Polski. Ludność Gdańska zaczyna nawet z kas oszczędnościowych wydobywać wkłady i zakupywać za nie dolarówki. Banki gdańskie znajdują się w pewnego rodzaju zakłopotaniu z tego powodu, tembardziej, że wśród tutejszego ogółu zaczyna urabiać się zdanie, że pieniądz

gdański jest zachwiany i że jedyną realną wartość przedstawiają tylko dolarówki. W prasie niemieckiej daje się odczuwać pewnego rodzaju zdenerwowanie, coby świadczyło, że niezaufanie do gdańskiego jest znacznie większe, aniżeli to na ogół przypuszcza się. Aby odstręczyć ludność gdańską od zbierania dolarówek, powiada prasa gdańska, że w obiegu jest dużo falsyfikatów i dolarów, których serie zostały już wyczerpane.

KRONIKA.

Gdańsk, wtorek 13. października 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Edwardsa.
Wschód słońca o godzinie 6.21.
Zachód słońca o godzinie 5.11.

— Nocna służba apteczna. W bieżącym tygodniu aż do 17. października pełnić będą służbę nocną następujące apteki:

- 1) Langartenapothekę przy Langarten 106.
- 2) Marienapothekę przy Hl. Geistgasse 25.
- 3) Apothekę zur Altstadt przy Holzmart 1.
- 4) Adlerapothekę przy IV. Damm 4.
- 5) Hausapothekę Wrzeszcz, przy Hauptstr. 16.

— Biblioteka i Czytelnia Ludowa (ul. Hundegasse 96 i piętro). Wypożyczalnia i czytelnia otwarta codziennie od 7-mej do 9-tej wiecz. Ponadto co środę i sobotę od 3 do 5 popoł.

Oddział czytelnia ludowej w Oliwie wypożycza książki co niedzielę po nabożeństwie u p. Bratke, Rynek nr. 10.

Oddział w Sopocie wypożycza książki codziennie prócz niedziel i świąt przy ul. Südstr. w Macierzy Kaszubskiej od 9—12 w poł. i od 3—6 po poł.

Biblioteka akademicka we Wrzeszczu otwarta codziennie.

— Biblioteka Pracowników Kolejowych im. Henryka Sienkiewicza w Dyrekcji Kolej Państwowych w Gdańsku wydaje się książki tylko każdego wtorku od godz. 14½ i to jedynie dla pracowników i urzędników kolejowych.

— Karambule samochodowe. Przed niedawnym czasem sądy gdańskie zajmowały się wielokrotnie zsoferami, którzy w stanie nietrzeźwym dopuszczali się przeróżnych przekroczeń. Sądy gdańskie postępowały w wypadkach takich bardzo ostro i to zupełnie słusznie — pijany szofer naraża bowiem nie tylko tych, którzy z nim jadą, lecz i tych, którzy przechodzą drogą na niebezpieczeństwo utraty życia. Jeżeli rozpatrzyć wszystkie nieszczęśliwe wypadki samochodowe, to skonstatujemy, że przynajmniej 75% tych wypadków nastąpiły w chwili nietrzeźwego stanu szofera.

Ostatnio miała policja gdańska możność interweniowania w Sidlicach, gdzie stały dwa samochody, których szoferzy byli mocno, ale to bardzo mocno podejmieni. Jednego z szoferów, niejakiego Rüdiger'a policja aresztowała i osadziła go w więzieniu. Drugi szofer, niejaki Erich Hein, zamieszkały przy Marienstrasse 5 był tylko podpiity i pozostawiono go na wolności. Oboma samochodami zaopiekowała się policja.

— I w Berlinie protestują. Prasa niemiecka w Gdańsku rozpisała się o wielkim proteście „gdańszczan” w Berlinie przeciwko decyzji Rady Ligi Narodów, przyznającej prawa poczcie polskiej w Gdańsku. „Gdańszczanie”, rodowici Prusacy berlińscy, wysłali protest do Ligi Narodów, co Gdańskowi i Berlinowi pomoże akurat tak, jak umarłemu kadzidło.

— Liczba obcokrajowców, przybyłych do Gdańska w tygodniu od 27-go września do 3-go października, wyniosła 1,815 osób, w tem z Niemiec 787, z Polski 718, z Austrii 15, z Czechosłowacji 14, z Ameryki i Rosji po 12, z Francji i Szwajcarii po 9, z Anglii i Węgier po 8, z Litwy i Rumunii po 7, z Holandii i Szwecji po 6, z Łotwy 5, z Estonii 3, z Danii, Finlandii i Kijpedy po 2, z Bułgarii, Japonii, Włoch, Norwegii, Hiszpanii i Turcji po 1.

— Stahlhelmowcy strzelają. W niedzielę po południu odbywały się w Sopocie ćwiczenia bronią palną członków niemieckich organizacji bojowych. Strzały słyhać było przez kilka godzin w okolicy Danzigerstr. Niechby tak Polacy spróbowali urządzić podobne ćwiczenia — aresztowanoby ich natychmiast pod zarzutem łączności z wojskami polskimi.

— Liczba bezrobotnych w Gdańsku. W miesiącu wrześniu liczba bezrobotnych w Wolnym Mieście powiększyła się znacznie, dosięgając cyfry 7,330, w porównaniu do 6,871 w miesiącu poprzednim. W końcu września było w Sopocie 493 bezrobotnych, w Oliwie 400, w Nytychu 25, w Tychnowach 38, w powiecie gdańskim wogółem 269 w gdańskich nizinach 240, w wielkich żuławach 130. W gdańskim miejskim urzędzie pośrednictwa pracy było 4,880 mężczyzn i 855 kobiet, razem 5,735 bezrobotnych. Ogółem liczba bezrobotnych powiększyła się w porównaniu do sierpnia o 7 procent. Zapotrzebowanie na rynku pracy we wrześniu było bardzo nieznaczne. Urzędy pośrednictwa pracy wskazywały zatrudnienie 1,781 mężczyznom i 737 kobietom, razem 2,518 bezrobotnym. Zapomogi dla bezrobotnych wyniosły w czasie od 20. sierpnia do 25 września rb. w samym tylko Gdańsku 162,552,04 guldenów.

— O asfali na Ketterhagergasse. Ze względu na wielki ruch kołowy na Ketterhagergasse, która jest zabrukowana kamieniem, co wywołuje bezustanny turkot i powoduje wstrząsanie budynków, mieszkańcy tej ulicy domagają się wyasfaltowania jezdni.

Ostatni wieczorek ludowy w Gdańsku.

Porywające i przekonujące przemówienie prof. Augustyńskiego.

Ostatni wieczorek pieśni i sztuki ludowej, który odbył się w Gdańsku w Domu Gminy Polskiej, zgromadził bardzo poważny zastęp publiczności. Tym razem były reprezentowane sfery, które nie wszędzie bywają tam, gdzie rozchodzi się chociażby o świecenie przykładem. Widzieliśmy — co należy podkreślić z wielką satysfakcją redaktora naczelnego „Baltische Presse” p. Richerta, dalej kilku panów z komisariatu generalnego, z dyrekcji kolejowej itd. itd. Ci, co przybyli na wieczorek ludowy, nie żalowali tego, chociażby ze względu na wspaniałe odtworzone pieśni przez zaszczytnie wyróżniający się tu chór Moniuszki, śpiew solowy p. Leszczyńskiego oraz przemówienie dyrektora polskiego gimnazjum, p. profesora

Augustyńskiego, który dał się nam poznać jako mówca z Bożej łaski, o wielkiej swadzie oratorskiej i umiejętności przekonywania i przykuwania uwagi słuchaczy. Pan prof. Augustyński mówił o naszych, tj. o polskich dobrych i złych stronach, o polskich wadach i zaletach. Temat, uchwycony zdaje się w ostatniej chwili, rozwinął profesor Augustyński zupełnie wyczerpująco i dał słuchaczom prawdziwą satysfakcję przy śledzeniu poruszonych myśli, ujętych w wspaniałą formę swobodnej pogawędki, którejby można przysłuchiwać się całymi godzinami.

Całość wieczoru wypadła znakomicie i wywołała między tymi, którzy nań przybyli, wrażenie miłe, w podniosłym nastroju spędzonych chwil.



Sławny generał Burów,
Paweł Krüger,

dawniejszy prezydent Transwaalu i Oranji, którego setna rocznica urodzin przypada dzisiaj, doczekał się pomnika w Pretorji.

Odczyty w Gdańsku nie mają powodzenia.

Zupełna apatia inteligencji naszej.

Z przykrością należy skonstatować fakt, że wszelkie zabiegi Towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki, aby wzbudzić zainteresowanie ogółu przez organizowanie prelekcji i odczytów w Gdańsku nie mają najmniejszego powodzenia. Nawet i wtedy, gdy przyjeżdża taka głowa naukowa jak Wincenty Lutosławski do Gdańska, sala odczytowa świeci pustkami — co dopiero mówić o prelegentach, którzy nie zażywają jeszcze takiej sławy jak Lutosławski.

W ubiegłym tygodniu zapowiedziane były dwa odczyty — oba na bardzo ciekawe tematy. Na pierwszy odczyt przy-

było bodaj że 10 osób — na drugi odczyt, noszący w sobie nawet znamiona pewnego rodzaju sensacji — przybyli literalnie trzy osoby. A przecież odczyt ten trzeba było w Poznaniu np. powtórzyć nawet kilka razy ze względu na ogromne zaciekawienie. Ale u nas już tak jest. Inteligencja nie przybywa, wcale — nie pokazuje się nigdzie, a robotnik, który inteligentom przyświeca teraz przykładem pod względem oddania się pracy społecznej — jest zbyt spracowany, aby mógł być na odczytach, przeznaczonych zresztą dla innych sfer.

Rozrost Gdańska w ostatnim stuleciu

Przed stu przeszło latami, gdy wolne miasto było tworem Napoleona (od 1807 do 1813) obejmował cały obszar objętość 1888 kwadratów kilometrów.

Administrację sprawował wówczas gubernator francuski. W roku 1814 przeszedł gdańsk pod panowanie rządu pruskiego, stopniowo Gdańsk rozrastał się przez wcielanie coraz to innych gmin. W latach od 1891 do 1898 Gdańsk doznał poważnego rozrostu przez przyłączenie Zasp, Brzeźno i Hochstrass.

Ludność wzrosła w tym czasie do 140 tys. — a jeszcze w r. 1828 wynosiła tylko 60 000. W dniu 1 kwietnia 1914 roku nastąpiło przyłączenie gmin w Nowym Porcie, Wislouszcu, Heubode, Krokowie wskutek czego miejski obszar wzrósł do 6428 hektarów. Przez wcieleńie do Gdańska gminy Oliwskiej wynosić będzie obszar Gdańska z przedmieściami 8000 hektarów. Gmina Oliwska obejmuje przestrzeń 1600 hektarów.

Czy nie zagorąco w pociągach?...

Połowa podróżnych zakatarzona.

Bardzo ładnie i pięknie ze strony naszej Dyrekcji Kolejowej, że nie pozwala podróżnym marznąć zwłaszcza podczas nocnej jazdy pociągami dalekobieżnymi. Dobrego jest jednak, zdaje się, za dużo — i puszczenie do węża ogrzewaczy pełnej pary, nie bardzo korzystnie odbija się na pasażerach, pocących się dosłownie w pociągach, tak jak w kąpielach rzymskich.

Skutkiem tego zbytniego ogrzewania pociągów jest nabawianie się kataru. By-

wa tak, że przeszło połowa podróżnych, przybywających czy to od Warszawy, czy od Poznania — uskarża się na katar. Bez kataru obyliby się, gdyby publiczność sama dbała o unormowanie temperatury w pociągach, ale publiczność nie jest nigdy zgodna co do tego, czy należy ustawić ciepłomierz na takiej lub owej skali. Czyby nie mogła tam zająć się obsługa normująca temperaturę pociągów?

Z SALI SĄDOWEJ.

Rok więzienia za nożownictwo. Przed sądem przysięgłych w Gdańsku stał robotnik rolny Zajcowa, z Schweizerhof pod Schowidzem, z pochodzenia roślanin, który podchmielwszy sobie zadał śmiertelny cios nożem pewnemu robotnikowi polskiemu z pod Kościerzyny, skutkiem czego nieszczęśliwy wkrótce zmarł. Sąd przysięgłych skazał Zajcowa na rok więzienia.

Za fałszowanie mleka skazany został na 150 guldenów grzywny gospodarz Fryderyk Wiln z Neuendorf.

Godne zwiedzenia budowle w Gdańsku.

Krontr przy Lange Brücke datuje z 15. stulecia. Ołbrzymie koła do wznoszenia ciężarów.

Wysoka Brama. Heumarkt. Zbudowana przez Wilhelma von dem Blocke.

Langgasser Tor. Langgasse. Zbudowana w roku 1612.

Zielona Brama. Langenmarkt. Zawiera zbiory Zachodnio-pruskiego muzeum prowincjonalnego.

Frauentor. Przy Frauengasse. Sala posiedzeń stowarzyszenia przyrodniczego. Obserwatorium.

Wielka Zbrojownia. Kahlenmarkt. Budowniczy Antony von Obbergen, 1605. Służyła dawniej dla celów wojskowych. W roku 1923 zamieniona na pasaż z Kahlenmarkt na Wollwebergasse.

Stockturn przy Kohlenmarkt z narzędziami inkwizycyjnymi.

Milchkannenturm przy Milchkannengasse. Zbudowany w 16. wieku.

Klasztor Franciszkański. Przy Fleischergasse. Zawiera Muzeum Miejskie. W 15. wieku zbudowany przez mnichów Franciszkanów.

Artushof. Langenmarkt. Zbudowany w roku 1480. Lokal giełdowy gdańskiego kupiectwa. Jedną z największych osobliwości w mieście.

Płwnice ratuszowe. Langgasse. Zbudowane w końcu 14. wieku.

Prawomiejski Ratusz. Langgasse. Zbudowany w 14. wieku. Staromiejski Ratusz. Przy Pfefferstadt 33-35. Służył administracji sądowej, obecnie używany na biura senatu.

Wielki młyn. Funkcjonuje po dziś dzień. W 14. wieku zbudowany przez Krzyżaków.

Dom Uphagena. Langgasse 12. Gdański Dom Patrycjuszowski.

Dom Angielski. Brotbankengasse 16.

Politechnika Wielka aleja. Piękny gmach monumentalny.

Sąd. Przy Neugarten.

Teatr. Zawiera pomieszczenie dla 1100 osób. Kilkakrotnie powiększany.

Sejm - Senat. Przy Neugarten.

Szkola św. Piotra, Biblioteka Miejska, Archiwum Miejskie Przy Haussplatz.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

GDANSK.

Baczność, członkowie Tow. śpiewu św. Cecylii w Gdańsku! Wzywa się wszystkich członków czynnych do regularnego i punktualnego przybywania na lekcje śpiewu, które regularnie się odbywają raz w tygodniu w każdy piątek w Domu Polskim przy Wallgasse 15/16 o godz. 8 wieczorem. Początkowo projektowane na bieżący piątek zebranie odhodzić się z powodów od zarządu niezależnych dopiero we wspomnianym dniu przyszłego tygodnia, zaś w ten piątek jest lekcja. Zarząd.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Porządek ćwiczeń: W piątki i wtorki od godz. 7.30 do 9-tej drużyna męska; w piątki od godz. 6 do 7.30 młodzież męska; we wtorki od godz. 6 do 7.30 młodzież żeńska w sali gimnastycznej przy ul. Kehrwegergasse. Czołem! Naczelnik.

Próby śpiewu „Lutni” gdańskiej odbywają się w niedzielki i czwartki w Domu Polskim przy Wallgasse 15/16. Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem. Członków czynnych wzywamy do regularnego przybywania. Cześć Pieśni! Zarząd.

SOPOT.

Baczność Sokoli w Sopocie! Ćwiczenia odbywają się regularnie w każdą sobotę dla starszego oddziału męskiego i żeńskiego punktualnie od godz. 7.30 do 9 i dla młodzieży od 6 do 7.30 wieczorem w świetlicy miejskiej (Turnhalle) przy ul. Schulstrasse w Sopocie. Tamże przyjmują się zapisy nowych członków. Czołem! Zarząd.

SIDLICE.

Baczność, Sokoli w Sidlicach! Ćwiczenia odbywają się w każdą środę, od godz. 7. wiecz. w lokalu p. Steppuna. Udział wszystkich drużyn ćwiczących konieczny. Czołem! Zarząd.

Koło śpiewu „Harmonja” w Sidlicach. Próby chóru odbywają się regularnie we wtorki i piątki o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Steppuna. Punktualne i regularne przybywanie na próby konieczne. Zarząd.

NOWYPORT.

Baczność czynni członkowie Sokola w Nowymporcie! Ćwiczenia odbywają się tymczasowo w środy od godz. 9.30 na sali Tow. śpiewu św. Cecylii w koszarach w Nowymporcie. O liczny udział i zgłaszanie się nowych członków prosi Zarząd.

Baczność członkowie Tow. śpiewaczego „Cecylja” w Nowymporcie! Lekcje odbywają się regularnie we wtorki o godz. 7.30 wieczorem w własnej sali w gmachu Urzędu Emigracyjnego. Wzywa się wszystkich członków do regularnego przybywania na lekcje. Również prosi się sympatyków śpiewu o zgłaszanie się na członków podczas każdej lekcji. Zarząd.

Bolączki rybaków w Gdyni.

W niedzielę, dnia 4-go bm. odbyło się miesięczne zebranie Centralnego Związku Towarzystw Rybackich Wybrzeża Morskiego, na którym omawiano szereg ciekawych spraw, a mianowicie:

1. Sprawa zaopatrzenia rybaków w materiały pędne, jako to olej gazowy, naftę i benzynę. Chodzi o to, że od czasu istnienia monopolu państwowego na niektóre produkty, Gdańsk otrzymuje te produkty po znacznie niższej cenie niż cena rynkowa tych produktów w Polsce. W niektórych wypadkach różnica dochodzi do 100%, jako to przy benzynie na przykład.

Sprawa ta jest niezmiernie interesująca, albowiem zarówno cena tych produktów jako też i warunek dostawy są identyczne dla Gdańska i dla Gdyni, a cała różnica polega na stosunkowo nie dużym podatku konsumcyjnym, którego nie ponosi Gdańsk. Jaką więc drogą otrzymuje Gdańsk polskie monopolowe produkty po cenach znacznie niższych od cen polskich, to nie jest treścią naszych dociekań. Nam chodzi tylko o skonstatowanie, że rybacy polscy muszą płacić za olej gazowy i naftę około 50% drożej niż rybacy gdańscy, przyczem w obu wypadkach pochodzą te produkty z Polski.

Centralny Zw. Tow. Ryb. otrzymał w lipcu r. z. zwolnienie dla swych członków z podatku konsumcyjnego, w czerwcu rb. otrzymał dalsze ulgi na zakup tych produktów, a jednak dotąd, pomimo czynionych wysiłków, nie może korzystać z otrzymanych ulg dla przyczyn całkiem od siebie niezależnych!

Na zebraniu wybrano komisję z trzech osób, dla zawarcia umowy z poważną firmą na dostawę dla Związku potrzebnych ilości materiałów pędowych przy uwzględnieniu posiadanych ulg.

2. W sprawie rozpoczętej dostawy ryb śniętych z Rosji postanowiono zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o takie unormowanie przywozu tych ryb, aby ilość i ceny ich nie wytworzyły konkurencji rybnom poławianym na wybrzeżu polskim.

3. Postanowiono prosić p. naczelnika budowy portu w Gdyni o przedstawienie na następnym posiedzeniu wypracowanego projektu portu rybackiego, który ma być budowany w roku przyszłym.

4. Postanowiono zwrócić uwagę władz na wybór niewłaściwego miejsca w morzu dla wywożenia wydobytego przy budowie portu torfu. Miejsce to znajduje się blisko brzegu i jest stosunkowo płytkie. Jest to ulubione miejsce żerowania dla ryb. Zamulenie tego miejsca grozi zniszczeniem przybrzeżnego rybołówstwa, a prócz tego zanieczyści wybrzeże samo. Przy tej sposobności zwrócono też uwagę na to, aby wywożenie ziemi i torfu w morze odbywało się po jednej drodze oznaczonej bojami a nie w dowolnym kierunku.

Po załatwieniu jeszcze kilku bieżących spraw posiedzenie zamknięto.

Prezjdjum.

Z Sowdepji.

Delegacja japońskiego ministerstwa kolei w Moskwie.

W dniu 6 b. m. przybyła do Moskwy delegacja japońskiego ministerstwa kolei w liczbie 22 osób, z wyższym urzędnikiem jap. min. kolei p. Ojta, na czele Delegacja obradować będzie z przedstawicielami kolei sowieckich nad sprawą uregulowania ruchu kolejowego i żeglugi pomiędzy Japonią i Sowdenią.

Zatrzymanie parowca sowieckiego na wodach chińskich.

Policja chińska zatrzymała w porcie w Swatou sowiecki parowiec handlowy „Astracha”, znajdujący się w drodze po wrotnej z Kantonu do Władywostoku. Policjanci weszli na pokład statku i podejrzewając załogę o agitację komunistyczną, nie pozwolili nikomu zejść ze statku do portu.



Sielanka w Locarno.

Francuski minister Bland (z lewej) swobodnie gwarzy z kanclerzem Rzeszy Niemieckiej D-reem Luthrem, obaj zapijają czarną kawę z likierem — w pewnej karczmie na ustroniu nad brzegiem precudnego jeziora Lago Maggiore.

Wizyta generała chińskiego w Moskwie

Do Moskwy przybył z wizytą generał chiński, Chu-Chau-Min, głównodowodzący wojskami rewolucyjnymi w okolicach Kantonu. W wizycie tej upatruje prasa sowiecka możliwość rychłego zbliżenia chińsko-sowieckiego.

O ochronę kolei sowieckich przed bandytami.

W Moskwie zakończył obrady zjazd naczelników służby ochrony kolei sowieckich. Wobec coraz częściej zachodzących napadów na pociągi, z których nawet giną całe ładunki, zjazd postanowił zwiększyć służbę ochrony na kolejach i zażądał przyznania na ten cel specjalnych funduszy.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Sowiecka flota wojenna odbywa obecnie manewry na morzu Bałtyckim.

Nowe zastępy lotników sowieckich.

W tych dniach ukończyło piotrogrodzka wyższa szkołę awiatyki 68 pilotów. Przy tej okazji odbyły się wielkie uroczystości, wygłoszono szereg mów podburzających.

Restauracja Kremla.

Centralne władze sowieckie postanowiły gruntowną restaurację zamku kremlińskiego, wyznaczając na ten cel około 2 milionów rubli. Prace w poszczególnych częściach zamku, siedziby rządu komunistycznego, prowadzone są w bardzo szybkim tempie.

Sytuacja kredytowa w cyfrach.

Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy charakteryzuje się głównie brakiem środków obrotowych. Głód pieniężny w Polsce jest powszechny. Jak za czasów inflacji marnowano czas na liczenie pieniędzy, tak obecnie traci się dużo czasu na poszukiwanie gotówki. Niestety praca ta staje się coraz bardziej szczyfową, gdyż źródła kredytów bankowych są znacznie wyczerpane, a główna instytucja emisyjna, strzegąc kursu złotego i pokładu środków obrotowych, musi myśleć raczej o sobie, niż o innych zubożonych bankach.

A tymczasem życie gospodarcze powoli omdlewa i traci oddech. Bo i jakże może być inaczej, jeżeli obecnie wysokość kredytu na głowę ludności na terenie b. Kongresówki wynosi 28.— zł., a przed wojną 71.— zł., czyli dwa i pół raza więcej. Trzeba jeszcze zważyć, że po wojnie zapotrzebowania kredytowe znacznie wzrosły, gdyż warsztaty pracy zostały pozbawione płynnych środków obrotowych. Dawniej obywatel, kupiec, przedsiębiorca, fabrykant, rolnik i rzemieślnik korzystał głównie z kredytu prywatnych instytucji kredytowych i bankowych, które rzadko uciekały się do Banku Państwa. Na ogólną sumę kredytów w b. Kongresówce 325.285.191.— rubli przypadało na instytucję emisyjną 30.853.000.— rub., a na banki prywatne 294.405.191.— rub., czyli kredyt rządowy

stanowił 90,5%. Stosunek ten po wojnie znacznie się zmienił i ostatnie cyfry z roku bieżącego wykazują 784.000.942.— zł., z czego na Bank Polski przypada 348.578.942.— zł., a na banki prywatne 435.522.000.— zł., czyli na instytucję emisyjną — 44,4%, a na banki prywatne — 55,6%.

Dlaczego banki prywatne utraciły tak wielką zdolność kredytową? Odpowiedź na to jest bardzo prosta: ludność przestała oszczędzać, spadły ogromnie wkłady i zmniejszyły się płynne kapitały banków. Z obecnych 10.— zł. wkładów na głowę, gdy przed wojną w Kongresówce mieliśmy 54.— zł., t. j. 5 i pół raza więcej, banki nie mogą wytworzyć poważniejszych zapasów gotówkowych i udzielać potrzebnych kredytów. Jakielkolwiek weźmiemy cyfry — wszystkie one potwierdzają smutny stan zubożenia społeczeństwa i szczupłość środków płynnych naszych instytucji finansowych. Ogólną sumę wkładów w bankach akcyjnych przed wojną na terytorjum dzisiejszej Rzeczypospolitej obliczono na 1200 milj. frank. zł., a obecnie zaś wynosi: w bankach prywatnych 272.265.000.— zł., w Banku Polskim 59.536.832.— „, czyli razem 331.801.832.— złotych, t. j. blisko 4 razy mniej.

Stan pieniężny pogarsza jeszcze ta sytuacja, że kapitały większe banków są prawie całkowicie umieszczone w aktywach niepłynnych (nieruchomościach) a pozostałe płynne środki zniszczyła doszczętnie inflacja tak, że wynoszą one za ledwie w bankach b. Kongresówki 12.000.000.— zł., gdy przed wojną sięgały 56.000.000.— rubli.

Ratunkiem na ten niepokojący stan rzeczy może być tylko zwiększenie ilości znaków obiegowych co najmniej 3—4 krotnie. Dopiero przy zwiększonym obiegu mogą się ujawnić oszczędności społeczne i popłynąć do banków, a wtedy i banki będą mogły rozwinąć normalną działalność, ożywić zamierające warsztaty pracy i nadać życiu gospodarczemu odpowiednią tętno. Drogą zwiększonych środków obrotowych, pracą i oszczędnością będziemy w stanie powiększyć, udoskonalić i potanieć naszą produkcję, wzmocnić eksport, rozszerzyć rynki zbytu i w ten sposób zapewnić krajowi dalszy normalny rozwój.

Do zmiany obecnych nieznosnych warunków musimy przystąpić szybko i energicznie, nie możemy stale istnieć w uciążliwej pogoni za pieniądzem marnując czas nieprodukcyjnie i patrząc bezradnie na zamierające warsztaty pracy.

Ruch w porcie gdańskim. Zawinęły w dniu 9. października: „Votum”, niemiecki 1396 tonn, ze Szczecina, próżny, (Behnke & Sieg); „Helmo Hemsoth”, niem. z Nyköping, próżny (Wolff & Co.); „Jorholm”, duński 806 tonn, z Libawy i Windawy, w części ładunku z drzewem (Reinhold); „Florens”, szwedzki żaglowiec motorowy, 94 tonn, ze Szczecina, z antracytem (Ganswindt). 10. października zawinęły: „Adalbert”, niemiecki żaglowiec motorowy, 103 tonn, z Sassnitz, próżny (Bergenske); „Margareta”, fiński parowiec tankowy, 260 tonn, z Helsingforsu, próżny (Behnke & Sieg); „Libau”, szwedzki, 173 tonn, z Tallina i Rygi, z towarami (Reinhold); „Elly”, żaglowiec duński z Grenaa, ze smolą; „Lwów”, statek szkolny polskiej marynarki handlowej, 964 tonn, z Rotterdamu z tytoniem i żelazem (Hartwig); „Hertha”, niem. 487 tonn, z Pilawy,

z pasażerami, (Lloyd półn. niem.); „Diana”, niem., 399 tonn, z Rotterdamu, z towarami (Wolff & Co.); „Taarnborg”, fiński, 772 tonn, z Horesens, próżny (Bergenske).

Odplynęły w dniu 9. bm.: „Anna”, duński żaglowiec motorowy na polów ryb; „Krimulda”, lotewski, 1150 tonn, do Rygi z węglem (Danziger Schiffahrtskontor); „Hertha”, niem., 487 tonn do Swinoujścia z pasażerami (Lloyd półn. niem.); „Niels Ebbesen”, duński, 382 tonn, do Kopenhagi z pasażerami i towarami (Reinhold); „Chateau Yqueem”, francuski, 1290 tonn, do Gent, z drzewem (Worms & Co.); „Kolls”, angielski, 2,226 tonn, do Hull, z towarami (Ellerman Wilson); „Sylvia”, szwedzki 995 tonn, do Malmö z węglem (Behnke & Sieg); „Majorca”, angielski, 589 tonn, do Grangemouth, z towarami (Reinhold); „Californie”, francuski, 3,308 tonn, do de Havre z pasażerami (Worms & Co.)

Połączenia lotnicze z Gdańską.

Berlin—Gdańsk—Królewiec—Moskwa.

12,30 z Berlina	do Berlina	6,00
4,15 do Gdańska	z Gdańska	2,00
4,30 z Gdańska	do Gdańska	1,30
5,45 do Królewca	z Królewca	12,00
7,00 z Królewca	do Królewca	5,15
5,30 do Moskwy	z Moskwy	7,00

Berlin—Gdańsk—Sztokholm.

12,30 z Berlina	do Berlina	6,00
4,15 do Gdańska	z Gdańska	2,00
9,30 z Gdańska	do Gdańska	1,30
1,00 do Sztokholmu	ze Sztokholmu	9,30

Codziennie oprócz świąt i niedziel.

Malborg—Gdańsk.

7,30 z Malborga	do	6,25
7,55 do Gdańska	z	6,00

Gdańsk—Warszawa—Kraków—Lwów—Wiedeń.

Z Gdańska	2,30	z Warszawy	8,30
do Warszawy	5,00	do Gdańska	11,00

Ruch statków.

Gdańsk — Bohnsack.

Z Gdańska:	6. ⁰	8. ⁰⁰	10. ⁰⁰	12. ¹⁵	1. ¹⁵	2. ⁰⁰	3. ⁰⁰	4. ⁰⁰	6. ¹⁵
Z Bohnsack:	6. ⁰	6. ³⁵	7. ¹⁵	9. ⁰⁰	10. ⁰⁰	12. ⁰⁰	2. ⁰⁰	4. ⁰⁰	6. ⁰⁰

Gdańsk — Nickelswalde.

Z Gdańska:	2. ⁰⁰
Z Nickelswalde:	5. ³⁰

Gdańsk — Schönberg.

Z Gdańska:	3. ⁰⁰ p. p.
Z Schönbergu:	5. ³⁰

Osobliwości Gdańska.

Kościół Panny Marji. Piąty z rzędu kościół pod względem wielkości. Fundamenty założone w r. 1243. Słynny obraz „Sąd ostateczny” malowany przez Memlinga. Tron Królów polskich.

Wieża kościoła Panny Marji; można wchodzić na szczyt i oglądać całą daleką okolicę.

Kościół św. Jana przy Johannissgasse 52/54. Zbudowany w r. 1350. Wieża 69 metrów wysoka. Bogate dzieło sztuki.

Kościół św. Katarzyny — zbudowany w r. 1200. Wieża z wybijającymi melodyjnie godziny dzwonami. W r. 1905 wieża spalona, lecz później odbudowana.

Kościół św. Trójcy z kościołem św. Anny. Przy ul. Fleischergasse. Zbudowany w r. 1500. Były kościół franciszkański. Wewnątrz bardzo cenne roboty z kutego żelaza.

Kościół św. Barbary na Langgarten. Zbudowany w r. 1430.

Kościół św. Piotra i Pawła. Przy Poggenphul. Kościół gminy ewang. reform. W r. 1424 spalił się. W r. 1485—1516 odbudowany.

Kościół misyjny. Dawniejszy kościół garnizonowy. Zbudowany w r. 1394 przez mistrza krzyżackiego von Jungingen.

Kościół św. Zbawiciela przy Petershagen. Zbudowany w r. 1595—1597.

Kościół Bożego Ciała. Bardzo stare obrazy.

Kościół św. Brygidy. Największy kościół katolicki. Budowa rozpoczęta w r. 1390. Najciekawszy kościół w Gdańsku.

Królewska kaplica przy ul. św. Ducha. Zbudowana przez króla Jana Sobieskiego w latach 1678—1681.

Kościół św. Józefa przy ulicy św. Elżbiety.

Kościół św. Mikołaja przy ul. św. Jana. Jeden z najstarszych kościołów w Gdańsku.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Ruch w porcie gdańskim we wrześniu.

Obecnie ogłoszona statystyka ruchu okrętów w porcie gdańskim we wrześniu pozwala zorientować się w obecnej sytuacji obrotu handlowego Polski i Gdańska.

Ruch portowy w Gdańsku we wrześniu.

Okręty przybywające:

Rek	z ładunkiem		bez ład. lubz bal.		z koniecz. przyb.		Razem	
	okrętów	ton netto	okrętów	ton netto	okrętów	ton netto	okrętów	ton netto
1922	154	86 698	65	24 681	12	1 757	231	113 136
1923	147	111 290	90	37 021	10	806	247	149 117
1924	174	80 680	84	32 599	5	688	263	113 967
1925	171	80 250	205	86 753	11	3 931	387	170 934

Okręty odpływające:

Rek	z ładunkiem		bez ład. lubz bal.		z koniecz. przyb.		Razem	
	okrętów	ton netto	okrętów	ton netto	okrętów	ton netto	okrętów	ton netto
1922	166	92 087	40	13 375	10	1 274	216	106 836
1923	153	116 481	36	14 723	6	556	195	131 760
1924	213	81 550	32	16 760	4	682	249	99 052
1925	328	147 960	48	19 388	12	1 900	388	169 248

Na pierwszy rzut oka z tabeli powyższej widoczne jest silne ożywienie ruchu handlowego w Gdańsku. Liczba okrętów przybyłych do Gdańska z ładunkiem, jak również ich tonaż pozostały na poziomie września zeszłorocznego, niższe od rekordowego dotychczas września 1923. Brak postępu w tym kierunku da się wytłumaczyć przez ograniczenie przywozu, zastosowane przez rząd polski. W sierpniu br. przybyło do Gdańska 499 okrętów o pojemności 174 213 t. netto, we wrześniu więc trochę mniej (387 okrętów o pojemności 170 934 t. netto) — skutkiem zakończenia sezonu, a więc skutkiem ustania pasażerskiego ruchu przybrzeżnego Gdańsk—Sopoty—Gdynia—Hel. Że import przez Gdańsk pomimo ograniczeń importu do Polski i pomimo wojny celnej z Niemcami potrafił się utrzymać na poziomie roku zeszłego, było możliwe jedynie dlatego, ponieważ rząd polski przez swe celowe zarządzenie starał się cały obrót towarowy, używający drogi morskiej, skierować na Gdańsk, celem wyeliminowania portów niemieckich jako pośredników handlu z Polską. Bardzo znacząca była liczba statków pustych, które w zeszłym miesiącu do Gdańska przybyły. Statki te zawiązywały do Gdańska przeważnie po węgiel i zboże z krajów, z którymi handel polski

Przynależność państwowa okrętów, które we wrześniu do Gdańska zawinęły, wykazuje następująca tabela:

	1923		1924		1925	
	okrętów	tona netto	okrętów	tona netto	okrętów	tona netto
Niemcy	118	36 585	109	34 618	167	54 712
Anglia	19	19 634	21	24 594	27	30 133
Dania	27	28 472	23	17 889	27	20 469
Szwecja	22	6 643	19	8 871	60	17 104
Gdańsk	18	5 613	59	8 636	54	13 524
Francja	10	30 367	4	3 477	5	9 997
Norwegia	14	9 829	10	6 412	10	5 515
Włochy	—	—	—	—	2	4 492
Łotwa	3	20	—	—	4	4 059
Hiszpania	—	—	—	—	1	2 925
Ameryka	—	—	1	3 039	1	2 628
Finlandja	3	105	3	303	6	1 566
Holandja	4	5 663	5	2 313	4	701
Jugosławia	—	—	—	—	1	500
Litwa	—	—	—	—	1	5
Estonja	2	94	1	2 000	8	1 300
Polska	5	954	7	1 811	9	1 304

W tabeli tej charakterystycznym jest stały wzrost udziału floty handlowej niemieckiej. Fakt ten powinien społeczeństwo polskie spowodować do jaknajszybszej rozbudowy polskiej floty handlowej, żeby się móc w każdym kierunku od niemieckiego pośrednictwa uniezależnić. Niestety dotychczas między Gdańskiem i zagranicą kursują tylko 2 polskie parowce, Warta (Gdańsk—Cherbourg i Wisła (Gdańsk—Hull. Reszta, to małe statki przybrzeżne. Flota gdańska się stale rozwija i zdobyła sobie w tabeli już piąte miejsce co do tonażu, trzecie co do ilości okrętów. Ogromnie silnie w tym

poza to nie utrzymuje żywych stosunków handlowych, które więc nie miały ładunku w stronę Gdańska.

Eksport Polski przez Gdańsk wzmógł się znacznie, to też liczba okrętów, które we wrześniu opuściły Gdańsk z ładunkiem, przedstawia liczbę rekordową. Niestety oficjalna statystyka gdańska nie zna specyfikacji towarów, które port gdański opuszczały i prezentuje na liczbach ogólnych. W każdym innym porcie, na całym świecie można otrzymać dokładne informacje, wiele jakiego towaru w ciągu ostatniego tygodnia lub miesiąca opuściło dany port. Gdańsk, który utrzymuje cały szereg liczb statystycznych, jednak tych danych nie podaje i zadawalnia się wstawieniem ich w swe roczne sprawozdanie, które zresztą są przeważnie zupełnie błędne.

Skutkiem tego niesłychanego sposobu prowadzenia statystyki w Gdańsku, możemy jedynie przypuszczać, że wzrost ogólnych cyfr eksportu przez Gdańsk został wywołany wzrostem eksportu polskiego węgla i zboża. Wskazuje na to również silny udział flagi szwedzkiej i państw bałtyckich w molu okrętów w ub. wrześniu, a więc państw, do których eksport tych produktów przedewszystkiem jest kierowany.

miesiącu była reprezentowana Szwecja — skutkiem eksportu węgla ze Szwecji. To samo dotyczy się państw bałtyckich. Statek hiszpański przywiózł do Gdańska fosfat dla Polski, jugosłowiański wywiózł z Gdańska drzewo do Anglii. Włoski statek wiozł węgiel do Włoch, — w tabeli jest dwa razy policzony, ponieważ skutkiem uszkodzenia przy półwyspie Hel musiał do Gdańska zawrócić, by szkody naprawić.

Pasażerów przybyło do Gdańska we wrześniu 1633, odjechało stąd 2873. Na ogół ruch pasażerski obracał się w ramach poprzednich miesięcy.

T. C.

Hotel Vanselow



Gdańsk
Heumarkt 8 Telefon 487

Główna pieniężna. Gdańsk, 12. 10. 1925. r.

złoty	86.02	86.23
Warszawa przekaz	85.39	85.61
Marka niemiecka	124.045	124.355
Berlin	123.955	124.265
Dolar	5.24—35	5.25—35
Czek Londyn	—	25.21
Komentarz: na rynku dewizowym zmian		
większych niema.	—	—
Londyn, w Nowym Jorku	—	4.84 1/2
Paryż	—	4.60 1/2
Mediolan	—	4.01 1/2
Zurich	—	19.28 1/2
Bruksela	—	4.52 1/2
W wolnych obrotach w popycie		
dolar	5.22 1/2	23
złoty	86.2 1/2	86.3 1/2
Warszawa	85.9 1/2	87.7 1/2
Marka niemiecka	124.1 1/2	124.3 1/2
Berlin	—	124.1 1/2

Zboże na rynku Gdańskim.

Gdańsk, dnia 12 października 1925 r.

Notowania nieurzędowe.

Pszennica 128—130 f.	10.75—11.25
Żyto 118 f.	7.80—7.90
Jęczmień pastewny	8.1 1/2—9.1 1/2
Jęczmień browarowy	9.1 1/2—10.75
Owies monach.	8.25—8.60
Groch Wiktorja	12.00—15.00
drobny	11.00—12.00
Ospa pszena	7.00—
żytnia	6.25—
Otręby pszenne	7.35—

Berlin, 12. 10.

Buenos Aires	1.732	736
Japonja	1.715	19
Konstantynopol	2.39	2.40
Zurich	26.309	359
Nowy Jork	4.195	206
Rio de Janeiro	624	626
Amsterdam	169.05	—
Ateny	6.9	6.11
Bruksela	—	19.02
Gdańsk	80.57	80.77
Helsing	10.552	10.592
Włochy	16.50	16.84
Jugostawia	7.458	7.472
Kopenhaga	101.47	101.23
Lizbona	21.225	21.275
Orlo	83.60	83.80
Paryż	19.305	19.345
Praga	12.424	12.464
Szwajcaria	80.87	81.03
Sofia	3.057	3.067
Hiszpanja	60.30	60.46
Stokholm	112.41	112.69
Budapeszt	5.875	5.895
Wiedeń	59.11	59.25
Kanada	4.195	4.205
Urugwaj	4.26	4.27

BERLIŃSKIE ZBOŻE.

Notowanie urzędowe, 12. 10. Berlin.

Pszennica	214—217
na październik	231
na grudzień	233.75—233.50
na marzec	236 1/2—237 1/2
Żyto	152—155
na październik	269
na grudzień	173
na marzec	183
Jęczmień	210—235
pastewny	170—175
Owies	182—191
na marzec	189
Maka pszena	27 1/2—31 1/2

Ostatnie notowania Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy. z dnia 8 października 1925 r.

Towar	Trans- akcje	Kup- no	Sprze- daż	Ter- min	Warunki
Sosnowe de- ski odziom- kowe la blo- kowe, białe, suche, obrzy- nane i nie- obryznane, dł. od 2 mtr. grub. 19 mm. szer. od 12/13 cm.	—	95	—	—	franko wagon Warsza- wa
dto	—	95	—	—	dto.
Kłose olszo- we, odziom- kowe, fornio- rowe, czub od 25 cm. 0, do 150/0, od 23 cm. 0, dług. od 3 mtr. w zwyż, cie- cia zim. 1925	—	—	41	—	franko stacja za- ładowa- nia oko- lica Bara- nowicze
Takież sto- larskie i for- nirowe	—	—	43	jesień 1925	fr. stacja zał. okol. Lidy
Kłose buko- we odziomk. 0 w czubie od 32-49 cm. w zwyż, dług. od 3 m w zwyż	—	—	31-38	zima 1925/6	fr. wagon zależnie od stacji załad.
Wąłki buko- we, 0 od 20- 30 cm. w czu- bie, dł. 1.50- 2.50 m.	—	—	25-29	dto.	fr. wagon załad. okol. Cze- remchy
Kłose dębo- we odziomk. 0 w czubie od 32-49 cm. dług. 3-8 m. półtwardo- ści, jasnożółte	—	—	75	—	fr. wagon st. załad. ok. Stryj
Kłose dębo- we fornio- rowe, 0 w czu- bie 40-50 cm dług. od 2 m w zwyż	—	—	136	—	fr. wagon st. gran. polsko- niem.
Kłose osiko- we, ekspor- towe, 0 od 25 cm w zwyż, dł. od 110 m w zwyż, cie- cia zimow. 1924/25	—	—	87	—	fr. wagon st. gran. polsko- niem.
Świerkowe i jodłowe kło- ce odziom. 1 kl. bez są- ków, przec. średn. środk. 35 cm, dług. od 4-12 m.	—	—	89	—	fr. wagon gran. pol- niem. Ha- koszowy- Sosnitza
Podkłady so- snowe, tarte z bloków, jłd. 2,80 m, 125x 250 mm, po- wierzchnia główna od 8" w zwyż	—	5.65 za szt.	—	—	fr. wagon Gdańsk
Bale angiel- skie, świer- kowe i jado- łowe	—	284 za szt.	—	—	franco wagon Gdańsk
Bale angiel- skie sosnowe	—	270 za szt.	—	—	dto.
Dębina okrąglą ze zdrowymi są- kami od 30 cm w czubie, dł. od 2,80 m, prosta.	—	37	—	—	franco wagon stacja wysła- jąca

- W poszukiwaniu:
- Wiklina bielona i zielona.
 - Podkłady dębowe, sosnowe i bukowe, krajowe i eksportowe.
 - Dłuzycy i kłose sosnowe, świerkowe, jodłowe i liściaste na eksport.
 - Kłepka dębowa i sprychy.
 - Papierówka świerkowa.
 - Kłose osikowe zapalcane.
 - Jodłowy i świerkowy materiał tarty na eksport
 - Sosnowy materiał tarty.

**Żadajcie wszędzie
„Echo Gdańskie“**

Związek Pracowników Kolejowych z wykształceniem średnim ogłasza, że dnia 9 października 1925 we Wrzeszczu zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach

Włodzimierz Kisielewski

starszy asesor P. K. P.

długoletni pracownik na niwie społecznej, karny członek Związku i szczerzy kolega, pozostawiając po sobie powszechny żal.

W Zmarłym tracimy cennego członka i kolega.

C 39

„Cześć Jego pamięci“

Hotel Continental

Gdańsk, naprzeciw głównego dworca.

Pierwszorządna Winiarnia i Restauracja

Wieczorem Koncert artystyczny

Przyjemny pobyt dla rodzin.

Znana z swej dobroci kuchnia.

Nowość: Począwszy od godziny 9-tej rano bufet gorący w poręcznych śniadaniach. **Warszawski bufet.**

Wszelkie wyroby mięsne własnej fabrykacji.

Artuspiis - Grodziskie piwo - Urquell

Specjalności dzienne po niskich cenach:

W poniedziałek: bigos po polsku, we wtorek: peklówka z grochem i kapustą, w środę: polska kiełbasa z kapustą, w czwartek: flaki po warszawsku, w piątek: śledzie po obywatelsku, w sobotę: nogi wieprzowe z grochem i kapustą, w niedzielę: szynka w burgundzie — garniowana. (25)

Teraz pora do sadzenia.

A. Rathke & Syn

Sp. z ogr. por.

Szkółki drzew. Ogródni cto. Handel nasion.

Braun pod Gdańskiem.

Założone w r. 1840.

Tel. 646. Gdańsk.

(39)

Areal. 35 ha.

Cenniki gratis.



Specjalna fabryka

(48g)

przenośnych piecy kaflowych, kominków, piecy kuchennych dla domów prywatnych i hoteli, wykonanie prac ślusarskich na piece kuchenne i pokojowe.

Specjalny oddział

piecy każdego rodzaju dla piekarni i cukierni.

Julius Kraschinski

Fabryka budowy pieców

Gdańsk, Pfefferstadt 7.

Telefon nr. 5519.

Warsztat i magazyn: Weissmönchenhintergasse 10.

Zimowe kartofle

białe, w bardzo dobrym gatunku, wytrzymałe, po cenie centnar 3 guld. 50 fen. franko dom i sklep z domeny Łapin. Zgłoszenia przyjmuje

Leonard Głomacki, Gdańsk,

Lastadie nr. 35d.

Piece kaflane

zdatne do transpo tu poleca

19

B. Kraschinski, wł. A. Blander

Każde zamówienie wykonuje

ku zadowoleniu klientów.

Najniższe ceny.

Gdańsk, Poggenpuhl 59.



Prawdziwy Polak kupuje tylko

ROWER „INVENTIA”

SŁOWESZEDZIE DO NABYCIA

FABRYKA POZNAŃ, ŁAZARSKA 6.

Składu

z przyległymi

2 lub 3 pokojami

poszukuje się w centrum miasta przy głównych ulicach Gdańska.

Zgł. z podaniem czynszu uprasza się do Echa Gdańskiego, Pfefferstadt 3 pod „Spieszne”. (47g)

Cebulki kwiatowe

hyacenty, tulipany, narcyzy, krokusy, śnieżki i scylla

do hodowli w doniczkach, szklach, w ogrodzie i do obsadzania klombów poleca w pięknych kolorach

Ogrodnictwo Garfmanna

Poznań, Górna Wilda 92.

Kolekcja 30 rozmaitych cebulek zł 10.

Wysyłka hurtowa i detaliczna.

P 3362/3-34, 473/6.

(24766)

A. Domachowska, Gdańsk

Firma Berta Rogall Nachf.

Altst. Graben 101.



∞ Cukierki -- keksy ∞
karmelki -- czekolady

także f-my E. Wedel, z Warszawy.

38 G.

PORADY BEZPŁATNE!

Od dn. 12 do dn. 15 bm.

od godz. 10—1 i od 3—7

udziela bezpłatnie porad

Lekarz-Specjalista

„SYSTEM DR. SCHOLL'A”

cierpiącym na wszelkie dolegliwości nóg w magazynie obuwia

(25753)

BERNARD SKRZYŃSKI, Chojn. ce, Gdańska 23.

Kalendarz

„Echa Gdańskiego” na rok 1926

wyjdzie jako bezpłatny dodatek dla abonentów „Echa Gdańskiego” i „Dziennika Bydgoskiego” na gwiazdkę roku bieżącego w formacie 4°, przeszło 100 stron druku. — Szanownych P.P. Kupców i Przemysłowców upraszamy o łask.

nadawanie ogłoszeń już teraz

ponieważ dział reklamowy jest ograniczony.

Nakład zapowiada się już obecnie na

40 000 egzempli.

Ogłoszenia drobne.

Garaż w Sopocie!

2 garaże przy głównej ulicy, nowo urządzone, w masywnym budynku, korzystnie do wynajęcia.

Dr. Hopp

Sopot, Danzigerstr. 61.

44G

Poszukuje

nauczyciela (iki), osoby energicznej, która by udzielała lekcji angielskiego. Zgł. do Echa Gdańskiego pod „Anglik”. (48g)

Ciemna blondynka lat 23, na stanowisku samodzielnym w poważnej firmie, stała w charakterze posiadająca wyprawę, lecz bez majątku, zapozna poważnego pana w celu towarzyskim. Późniejszy ożenek nie wykluczony. Łask. zgł. do eksp. „Echa” pod „Samodzielną”.

Blondynka

lat 25, mówiąca za przystojną, z braku znajomości szuka na tej drodze dożgonnego towarzysza. Majątku nie posiada, lecz może stać się osłoda w życiu szlachetnego mężczyzny. Łaskawe oferty możliwie z fotografią do adm. „Echa” pod „Stała”.

Szaryn

kawaler lat 27, urzędnik państw. pragnie zawrzeć znajomość z panną do lat 22. Zgł. z fotografią poście restante Zygmunt Lubas i. Główna. (54g)

MIESZKANIE

do wynajęcia, przy polskiej rodzinie 2 pokoje z meblami lub bez z prawem używania kuchni. Oferty upr. pod M. P. „Echo Gdańskie”. (49g)

Pokój

umeblowany poszukuje młody intelig. kawaler, z osobnym wejściem. Zgł. do Echa Gdańskiego pod „Pokój”.

Mieszkania

składającego się z 2—3 pokoi umeblowanych z kuchnią, oświetleniem elektrycznym i gazem, poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty z podaniem ceny do administr. „Echa Gdańskiego” pod „Mieszkanie”.

Maszynistka

polsko-niemiecka poszukuje zaraz

(55g)

posady.

Zgłoszenia do „Echa Gd.” pod „Maszynistka”

Dom Polski

Bronisław Kubicki

Gdańsk Wallgasse 15-16.

Restauracja

Obiady od godz. 12-4

Kolacje od godz. 7-10

Wykwintne ciepłe i zimne zakąski.
Ceny umiarkowane.

Gąsiorzy i dachówki
cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowaną
płyty ściennie
kamienie z otworem „

dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg

Cegielnia parowa

(5673)

Fordon n/W stą

Telefon 5.

Czytajcie

„Echo Gdańskie.”

Pajace-Automaty

najnowszej, najdoskonalszej konstrukcji w cenie od 100 mk. w zwyż dostarcza szybko 22693
Automatfabrik Ganschow, Berlin,
Norden Kastanien-Allee
nr 30. 22693

„LUBA”

Każda z Szan. pp. Gospodyń - Polek używa wyłącznie krajowe wyroby! Do takich należą wysmien. artykuły

znakom. przy przyrządzaniu różnych zup owoców, sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychm. wypróbują, a niezw. zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagran. Żądajcie wszędzie. Przedstawicielstwo na Pomorze i ośrodek nadnot. powierzyliśmy firmie: **W. Krzemianowski, Inowrocław, Kasztelańska 7**
Lubonska Fabryka Drożdży dawn. G. SINNER Tow. Akc. Luboń-Poznań.

jak to: **Proszek na budyni**, różnych smaków (19433)
Proszek na sos waniliowy i czekoladowy
Proszek do pieczenia (drożdżowy) najwyższ. gatunku
Cukier wanil. i cytrynowy do ciast
Zaprawa do konserw (czysty kwas benzoosowy)
„Lubomin” najdelikatniejsza mączka kukurydzowa,
— Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze, niech natychm. wypróbują, a niezw. zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagran. Żądajcie wszędzie. Przedstawicielstwo na Pomorze i ośrodek nadnot. powierzyliśmy firmie: **W. Krzemianowski, Inowrocław, Kasztelańska 7**
Lubonska Fabryka Drożdży dawn. G. SINNER Tow. Akc. Luboń-Poznań.